

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. Nr. 37 (130)

KIELCE — PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO 1950 R.

Cena 5 zł.

Stalin — pierwszym kandydatem
narodu radzieckiego
do Rady Najwyższej ZSRR

Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęło się wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych zebraniach i wiecach wyborcy radzieccy wymieniali nazwiska najlepszych przedstawicieli narodu jako swych kandydatów do najwyższego organu władzy państwowej w ZSRR.

Zebrania przedwyborcze w całym kraju przekształciły się w imponującą manifestację zwartości narodu radzieckiego wokół Partii Bolszewickiej i jej wielkiego wodza Stalina.

Wśród niezwykłego entuzjazmu wielotysięcznych rzesz wyborczych komunistów i bezpartyjnych wymieniali jako swego pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR — Józefa Stalina. Kandydaturę jego wysunęły masy pracujące Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Tbilisii, Rygi.

Swierdłowska oraz wielu innych miast i wsi Związku Radzieckiego. Szczególnie uroczyste zebrania odbyły się w stalinowskim okręgu Moskwy, z którego generalissimus Stalin kandydował w poprzednich wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

Na walnym zebraniu robotników i pracowników wielkich zakładów przemysłowych „Elektrozawod” w stalinowskim okręgu Moskwy, bezpartyjny ślusarz Masłow zgłaszając kandydaturę Stalina oświadczył: „Wymieniam to drogie nam imię, gdyż całe bohaterkie życie towarzysza Stalina poświęcone jest służeniu narodowi, naszemu szczęściu i wszystko co jest najlepsze w naszym życiu związane jest z jego imieniem”.

Popierając wniosek Masłowa bezpartyjna robotnica Iwanowa oświadczyła: Imię towarzysza Stalina dla mas pracujących całej kuli ziemskiej stało się symbolem wojności i szczęścia. Imię towarzysza Stalina stało się standardem zwycięskiej walki o demokrację i socjalizm, o pokój na całym świecie”.

Na zebraniach przedwyborczych wysunęto jako kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR najbliższych współpracowników Stalina, kierowników partii i rządu, robotników, przedstawicieli inteligencji i kolchozników, m. in. wiceprzewodniczącą Rady Ministrów Molotowa, sekretarza KC WKP(b) i wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR Malenkowa, starszego majstra w moskiewskich zakładach „Kalibr” — Rosyjskiego, wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR — Berie, Woroszyłowa, Kaganowicz, Mikołajowa, Andrejewa, przewodniczącą prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwerinika, wiceprzewodniczącą Rady Mi-

nistrów ZSRR — Bulganina, sekretarza moskiewskiego Komitetu WKP(b) Chruszczowa, prezydenta akademii nauk ZSRR — Wawilowa, robotnice — Aleksandrę Sztutową, robotnika — Aleksieja Gotczijewa, wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR — Kosygina, poetę tadjyckiego — Tursun — Zade, kolchoźnicę Bagirową, robotnika Mikołaja Pojana.

Do Rady Narodowości zgłoszono m. in. kandydaturę ministra Sił Zbrojnych ZSRR — Wasilewskiego. Komentując masowy udział ludności w zebraniach przedwyborczych „Prawda” w artykule wstępnym p. „Niewzruszona jedność narodu radzieckiego” pisze:

„Jak i w poprzednich wyborach partia występuje w bloku z bezpartyjnymi. Stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych jest nie zwyciężony”.

Naród — podkreśla „Prawda” — wymienił jako swego pierwszego kandydata towarzysza Stalina, gdyż Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Bohaterski naród radziecki, kroczył i kroczy pod przewodnictwem wielkiego Stalina. Nie ma w kraju naszym ani jednego zakątka, który by nie był objęty wielkimi przeobrażeniami, dokonanymi pod kierownictwem partii Lenina — Stalina. Socjalizm stał się treścią życia narodu”.

Wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR, jak i cała kampania wyborcza — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — są połączną manifestacją moralno — politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, miłości i oddania całego narodu radzieckiego dla partii Lenina — Stalina, dla wielkiego wodza i nauczyciela — Stalina”.

W ciągu 3 i pół lat Kuomintang stracił
ponad 7 milionów żołnierzy

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin nadała komunikat kwatery głównej Armii Ludowej, podsumowujący wyniki walk w okresie od lipca do grudnia ub. roku.

Komunikat stwierdza, że w okresie półrocznym kilka kuomintangowska straciła 1.754 tys. żołnierzy, czyli 251 dywizji. Tym samym straty Kuomintangu w ciągu ubiegłych trzech i pół roku osiągnęły 7.445 tysięcy żołnierzy.

W ciągu drugiej połowy roku 1949 Chińska Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 5.511 tys. kilometrów kwadratowych o ludności przekraczającej 180 milionów mieszkanców. Na wyzwolonym terytorium położonych jest 953 miast, w tym 13 stolic prowincjonalnych.

Ogółem w ciągu 3 i pół roku Chińska Armia Ludowa wyzwoliła terytorium o powierzchni 8.474 tys. kilometrów kwadratowych zamieszkaną przez 460.530 tys. ludzi. Liczba wyzwolonych miast przekracza 2 tys.

Niedobitki Kuomintangu kontrolują jedynie Tybet, Formozę, Hainan i kilka drobnych wysp. Władzy ich podlega zaledwie 11 milionów mieszkańców.

W ciągu omawianego okresu półrocznego armia ludowa wzięła następującą zdobycz: 7.403 dział, 43.864 karabiny maszynowe, 606.490 karabinów, 31 moździerzy, 49 samolotów (5 samolotów przeszło do niewoli na stronę armii ludowej), 45 okrętów, 16 czołgów, 17 aut pancernych, 666 samochodów, oraz ponad 2 miliony sztuk amunicji. Ponadto 8 samolotów kuomintangowskich zestrzelono, a 6 okrętów kuomintangowskich zniszczono.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI
WYZWOLONEGO
CZUNKUNGU

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że po 7-dniowym obradach zakończyła się pierwsza konferencja przedstawicieli wszystkich warstw ludności Czunkungu.

Przewodniczącą komitetu administracyjnego Chin południowo — zachodnich generał Liu Po — czeng

oświadczył, że główne zadanie ludności Czunkungu polega na popieraniu rewolucyjnej wojny o wyzwolenie Tybetu, Formozy i wyspy Hainan, przetrzymaniu ładu rewolucyjnego, zwiększaniu produkcji oraz wzmożeniu pracy kulturalno — oświatowej.

Burmistrz Czunkungu omówił działania władz miejskich od chwili wyzwolenia miasta. Podał on m. in., że wznowiono zajęcia w czterech uniwersytetach Czunkungu, 16 szkołach średnich oraz w 172 szkołach podstawowych. Podkreślił on, że odbudowa dróg i szlaków wodnych wokół Czunkungu ułatwia łączność między miastem a wsią.

Konferencja wybrała 39-osobowy Komitet Doradczy, który ma udzielać pomocy w administrowaniu miastem.

Setki tysięcy robotników
strajkuje w USA

NOWY JORK (PAP). Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych rozwija się w dalszym ciągu.

Trwający od kilku dni strajk w Zakładach Samochodowych Chryslera objął już prawie 140 tys. robotników.

Na wtorek zapowiedziany został strajk 100 tys. pracowników telefonicznych. Dotychczasowe rokowania zakończyły się niepowodzeniem.

Od 7-miesiący strajkują robotnicy 17-tu garbarni w stanie Nowy Jork, domagając się uznania ich związku zawodowego. Policja kilkakrotnie atakowała ostatnio pikietę strajkujących.

Wskutek strajku robotników stalowni „Bethlehem Steel Company” w Johnstown zmuszona była wstrzymać produkcję.

W dalszym ciągu strajkuje 100 tysięcy górników, a pozostałych 400 tysięcy pracuje tylko 3 dni w tygodniu. Wobec zerwania rokowań przez właścicieli kopalń oraz odrzucenia przez przewodniczącą związków górników apelu Trumana w sprawie 70-ciu dniowego rozejmu, nie jest wykluczone, że w poniedziałek wszyscy górnicy porzucą pracę.

Nowa
masakra Murzynów
na Wybrzeżu
Kości Słoniowej

GENEWA (PAP). Według wiadomości z Paryża, w miejscowości Seguela na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do nowych zabić, w czasie których zabita została 1 osoba i 5 odniosło rany.

Grupa komunistyczna Zgromadzenia Unii Francuskiej skierowała telegram do sekretarza Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego d'Arboussier, w którym wyraża braterską solidarność z ludnością Afryki.

W Paryżu utworzył się pod przewodnictwem admirała Mouleca Komitet Obrony Swobód Demokratycznych Ludów Afryki. W opublikowanym komunikacie Komitet piętnuje przestępstwa zarządzania władz francuskich w Afryce i protestuje przeciw zakazowi działalności Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała protest przeciwko wzmożeniu gwałtów w Afryce. W protestie czytamy m. in.: „Ostatnie zabić należy zrestytuować z zabić z dnia 5 stycznia w Potville (Tunis), gdzie policja strzelała do strajkujących, zabijając jednego z nich i raniąc trzech, z masakrą w Enugu w Nigerii, gdzie policja zastrzeliła 60-ciu strajkujących górników i zraniła 80-ciu, z aresztowaniami demokratycznych działaczy związkowych w Kenii itd. Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa międzynarodowy ruch robotniczy do solidarności z uciśnionymi ludami Afryki”.

Francuscy szpiegzy przebrani za dyplomatów
działali na szkodę Polski i narodu francuskiego
wysługując się podlegaczom wojennymAkt oskarżenia w procesie agentów
wywiadu francuskiego w Polsce

W dniu 6 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie stanął obywatel francuski — Andre Robineau i Gaston Drouet oraz obywatel polski — Bronisław Sokół — Klimczak, Zbigniew Blaustein oraz Borkowski, Stefan Pielacki i Kazimierz Rachtan.

Akt oskarżenia stwierdza, że w dniach od 18 do 23 listopada ub. roku, władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały działającą na terenie północno — zachodniej Polski przeszło stu-osobową siatkę szpiegowską wywiadu francuskiego, w wyniku czego zatrzymani zostali m. in. wymienieni oskarżeni.

Sledztwo ustaliło, że niektórzy oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni Republiki Francuskiej w Polsce, jak niezgający już dziś attaché wojskowy generał Teyssier, jego zastępca mjr. Humm, sekretarz archiwista ambasady w Warszawie Aymar de

Brossin, de Mere, wicekonsul francuski w Szczecinie, a następnie w Gdańsku Rene Bardet, b. konsul francuski w Gdyni Deltour oraz urzędnicy konsulat francuskiego w Szczecinie — Andre Robineau i Jerzy Trufanow, nadużywając swoich przywilejów dyplomatycznych i konsularnych, gwałcąc przepisy prawa międzynarodowego, pod pozorem wykonywania swoich oficjalnych obowiązków od dłuższego czasu uprawiali szeroko rozwiniętą akcję szpiegowską, skierowaną przeciwko bezpieczeństwu i najwyższej interesom państwa polskiego na rzecz ośrodków przygotowujących — wbrew interesom wszystkich narodów, w tej liczbie również narodu francuskiego — nowe, zbrodnicze machinacje wojenne.

Terenem działalności francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce był cały obszar kraju, przy czym centrala szpiegowska, mieszcząca się w ambasadzie francuskiej w Warszawie miała swoje ekspozytury regionalne we wszystkich konsulatach francuskich w Polsce.

Organizując na polecenie mjr. Humm'a sieć szpiegowską w rejonie północno — zachodniej Polski, kpt. francuskiej służby wywiadowczej Rene Bardet, pełniący oficjalnie funkcję wicekonsula w Szczecinie, oparł się na niektórych pracownikach placówek konsularnych na terenie Polski i obywatelach francuskich, przebywających w Polsce.

Ponadto, wyżej wymienieni oparli się na pozostających we wspomnianej części Polski Niemcach — zwolennikach i wychowankach hitlerizmu oraz na wszelkiego rodzaju elementach reakcyjnych i wrogo ustosunkowanych do ustroju demokracji ludowej

w Polsce, wśród nich na b. pracowników II oddziału sanacyjnego sztabu W.P., dezerterskich, białogwardzistach i innych. Wykorzystując powiązania rodzinne z Francją szeregu osób zamieszkałych w Polsce, Bardet i inni używali wobec nich szantażu, jak również obiecywali ułatwienie wyjazdu do Francji, w zamian za dostarczenie materiałów szpiegowskich.

Szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską wywiadu francuskiego w rejonie szczecińskim, zorganizowaną w drugiej połowie 1947 r. przez Bardet'a, została następnie przez niego w lipcu 1948 r. oddana pod kierownictwo oskarżonego Andre Robineau, który funkcję kierownika wywiadowczej sieci politycznej szpiegowskiej pełnił do chwili swego aresztowania, tj. do 18.11.1949 r.

Akt oskarżenia stwierdza, że przedmiotem zainteresowania francuskiej sieci wywiadowczej, kierowanej przez Bardet'a, a ostatnio przez Robineau były strzeżone tajemnicą wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej jak np. rozmieszczenie, liczebność, wyszkolenie i uzbrojenie jednostek wojskowych, plany obiektów wojskowych, rozmieszczenie obiektów gospodarczych i przemysłowych oraz kolejowych, wykazy transportów, przechodzących przez poszczególne stacje kolejowe, zdolność przeladunku i przydatność do celów strategicznych oraz rozbudowa portów morskich, a wreszcie rozwój i życie partii politycznych, nastroje ludności oraz działalność urzędów i innych instytucji społecznych. Wiadomości gromadzone przez sieć wywiadowczą, były następnie w formie specjalnych raportów przekazywane przez Bardet'a oraz oskarżonego Robineau do rąk szefa centrali wywiadu francuskiego w Polsce mjr. Humm'a, a później do de Mere.

Kierownictwo ekspozytury szczecińskiej wywiadu francuskiego systematycznie instruowało podległych sobie agentów.

Akt oskarżenia precyzuje wyczerpująco okoliczności przestępstwa, nawiązując szczegółowo do działalności poszczególnych oskarżonych w ramach zlikwidowanej siatki francuskiego wywiadu w północno — zachodniej Polsce.

104 spółdzielnie
produkcyjne

zarejestrowano w styczniu br.

W styczniu br. nastąpił bardzo silny wzrost liczby wiejskich spółdzielni produkcyjnych. Przybyły 104 nowe — zarejestrowane gospodarstwa zespołowe, które zrzeszyły 2.482 gospodarstwa chłopskie o ogólnym obszarze około 31 tysięcy ha. Zarejestrowanie takiej liczby spółdzielni w ciągu jednego miesiąca świadczy o poważnych przemianach jakie dokonały się na naszej wsi w ustosunkowaniu się chłopów do spółdzielczości produkcyjnej.

Charakterystyczny jest fakt, że najwięcej spółdzielni powstało w województwach, które mają najbardziej rozdrobnione gospodarstwa, a więc w lubelskim — 19 i rzeszowskim — 17. Licznie powstały też ostatnio gospodarstwa zespołowe w wojew. śląskim, gdzie istnieje duża liczba starszych, dobrze pracujących spółdzielni. W styczniu w woj. śląskim zarejestrowano 17 spółdzielni, z tego w pow. Nysa 7 i w powiecie Grodków 6.

Oprócz 104 zarejestrowanych, zawiązało się w styczniu wiele spółdzielni, które nie zdały jeszcze załatwić formalności rejestracyjnych. W wielu gromadach chłopcy czynią intensywnie przygotowania, aby w najbliższych tygodniach stworzyć spółdzielnie i roboty wiosenne przeprowadzić już zespołowo.

Związkowcy Vietnamu
pozdrowiają robotników całego świata

NOWY JORK. (PAP). Rozgłoszenia Demokratycznej Republiki Vietnamu podała dodatkowe informacje o odbytej ostatnio krajowej konferencji związków zawodowych wchodzących w skład Vietnamskiej Konfederacji Pracy.

Na konferencji rozpatrzono następujące problemy: Walka robotników wietnamskich o niepodległość, pokój i demokrację; utworzenie silnej organizacji robotniczej; budowa podstaw nowej, demokratycznej gospodarki kraju, polepszenie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej; wzmożenie współzawodnictwa pracy.

W uchwałonej odezwie uczestnicy konferencji piętnują zdradźców narodu wietnamskiego, którzy zaprzeczali się imperializmowi. Konferencja — głosi odezwa — zdecydowanie występuje przeciwko planom międzynarodowych reakcyjnych, którzy pomagają kolonizatorom francuskim w prowadzeniu niesprawiedliwej wojny, torują im drogę na terytorium Vietnamu, skąd mogliby oni wypompo-

wywać surowce. Pragną oni wykorzystać terytorium Vietnamu dla walki przeciwko ruchowi demokratycznemu i wyzwoleniem narodów Azji południowo — wschodniej.

W sytuacji międzynarodowej — stwierdza w dalszym ciągu odezwa — nastąpiły pomyślnie zmiany, które dodają nam siły. Wzrost potęgi Związku Radzieckiego, sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej oraz historyczne zwycięstwo rewolucji chińskiej napawają naród wietnamski jeszcze większą wiarą w swoje własne zwycięstwo oraz w zwycięstwo jego przyjaciół — narodów Laosu i Kambodży, które również nie szczędzą siły, by wypędzić wspólnego wroga — kolonizatorów francuskich.

W imieniu robotników wietnamskich i całego narodu konferencja przesyła pozdrowienia robotnikom świata, a zwłaszcza robotnikom francuskim i chińskim, którzy czynią wszystko, co w ich mocy, aby przyczynić się do sukcesu walki narodu wietnamskiego.

Lud francuski nieugięcie walczy przeciwko wojnie w Vietnamie

„Proca z brudną wojną przeciwko Wietnamskiej Republice Demokratycznej! Odwołajcie wojska ekspedycyjne z Indochin!” — takie są żądania francuskich mas pracujących, wysuwane w walce przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie.

Naród francuski pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, w tej liczbie i z narodem Wietnamu. Wojna w Indochinach prowadzona jest przez imperialistów wbrew woli mas pracujących. W latach zbrodniczej wojny dziesiątki tysięcy młodych Francuzów zginęły w dżunglach Wietnamu, w imię dochodów Banku Indochińskiego i jego amerykańskich dyrektorów. Tylko w roku 1949, dodatkowe zyski tej ośmiornicy kapitału, zwiększyły się o 75 proc., a jej kapitał zakładowy już dawno przewyższył sumę miliarda franków. Krew, przelewana w Vietnamie, zamienia ona w złoto.

Kolonizatorzy nieustannie posyłają do Indochin posiłki. Jak donosi prasa demokratyczna, korpus ekspedycyjny w Vietnamie zwiększył się ostatnimi czasy ze 115 do 131 tys. osób.

Francuzi wiedzą, że ich synowie i bracia giną w Vietnamie w imię interesów imperialistów, grabiących Indochiny. Ta wojna, uknuta przez kapitalistyczne trusty i monopole, pożera olbrzymie sumy. Wszystkie ciężary tej nikczemnej wojny spadają na barki mas pracujących, na płatników podatkowych. Działania wojenne przeciwko Wietnamowi kosztują ponad 400 mil. franków dziennie. Jest to suma dwa i pół raza większa od sumy, asygnowanej w budżecie francuskim na walkę z gruźlicą w ciągu całego roku. 10 minut wojny kolonialnej pochłania roczny budżet całego szpitala.

Podczas, gdy ludzie pracy we Francji muszą się odzwalać sobie rzeczy najbardziej niezbędnych, kiedy nie starcza im pieniędzy na leczenie, podczas gdy zniszczone miasta leżą ciągle jeszcze w gruzach, pieniądze wyciskane przez prasę podatkową obracane są na realizację krwawych intryg kolonizatorów.

Naród francuski nienawidzi tej wojny — żywi on uczucia sympatii i przyjaźni do narodu wietnamskiego, który walczy o swą niezależną egzystencję, o wolność i demokrację. Walkę przeciwko wojnie kolonialnej, konkretnymi działaniami przeciw militarystyce Francji, masy pracujące Paryża pomagają Wietnamczykom walczyć przeciwko wspólnemu wrogowi — przeciwko francusko-amerykańskiemu imperializmowi.

25 stycznia w całej Francji odbył się narodowy „Dzień Protestu” przeciwko wojnie w Vietnamie. Inicjatywa zorganizowania tego „Dnia” wyszła od matek i żon żołnierzy francuskich, którzy polegli w Indochinach lub walczą jeszcze w szeregach korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie. „Dzień” ten pokazał w sposób przekonywujący, że masy pracujące Francji potępiają grabieżczą wojnę, korzystną jedynie dla finansowo-przemysłowych magnatów franka i dolara. Dzień ten pokazał, że patriot

ci francuscy, na czele których stoi partia komunistyczna, są zdecydowani nie dopuścić do realizacji planów imperialistów. W całej Francji odbyły się wiele i zebrania protestacyjne przeciwko kontynuowaniu wojny, na których żądano zaprzestania działań wojennych. We wszystkich departamentach kraju odbyły się krótkotrwałe strajki na znak protestu przeciwko „brudnej” wojnie.

Naród francuski nie ogranicza się do protestów i rezolucji. Podejmuje on skuteczne kroki dla realizacji swych żądań. W miastach portowych i na węzłowych stacjach kolejowych robotnicy odmawiają rozładowania i przewożenia materiałów wojennych i uzbrojenia, przeznaczonych dla wojsk ekspedycyjnych w Indochinach. Przykład dokerów z Saint-Nazaire, którzy odmówili ładowania uzbrojenia, naśladują robotnicy Marsylii, Toulonu, Havru, Dunkierki, Nantes...

Strajkujących robotników czynnie popierają masy pracujące całego kraju. Do dokerów z Saint-Nazaire

i z innych portów ze wszystkich zakątków Francji nadchodzą listy, depesze i rezolucje aprobowujące ich postępowanie. Równocześnie robotnicy przekazują pieniądze na fundusz pomocy strajkującym i ich rodzinom. Przejawiając proletariacką solidarność z czynnymi obrońcami pokoju, Rada Związków Zawodowych okręgu paryskiego wpłaciła pierwszą ratę w sumie 500 tys. franków na Fundusz Pomocy dokerom, marynarzom i kolejarzom, walczącym przeciwko rozładowywaniu i przewożeniu materiałów wojennych.

Walka przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie, przeciwko przygotowaniu do nowej wojny imperialistycznej wzmacnia się z każdym dniem. Depesze z różnych okręgów Francji przysyłają coraz to nowe wiadomości o czynnej walce obrońców pokój. Do walki tej przylazła się coraz to nowe rzesze ludności. W kraju szerzy się ogólnonarodowy front oporu przeciwko kolonizatorom i podżegaczom wojennym. Kresną siły obywateli antyimperialistycznego we Francji. Siły te zwyciężą!

J. Kozłowski

Oszukańczym manewrem dymisji Moch i Blum nie zmylą mas robotniczych Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w sobotę rano podano się do dymisji 5 ministrów SFIO — Jules Moch (sprawy wewnętrzne), Pineau (roboty publiczne), Lacoste (przemysł i handel), Segelle (minister pracy), Thomas (poczta i telegraf) oraz trzech socjalistycznych sekretarzy stanu.

Premier Bidault oświadczył w związku z tym, iż nie zamierza zgłosić dymisji całego rządu, lecz zwróci się do prezydenta Auriola z wnioskiem o zrekonstruowanie rządu. W kołach dziennikarskich podkreśla się, że rekonstrukcja pójdzie w kierunku przyznania tek ministerialnych, zwolnionych przez socjalistów, przed stawicielom bardziej prawicowych ugrupowań.

Na wtorek Bidault zapowiedział debatę polityczną w Zgromadzeniu Narodowym, w czasie której zamierza przedstawić nowych członków gabinetu i postawić sprawę zaufania.

Oficjalnym pretekstem ustąpienia ministrów SFIO była niemożność osiągnięcia porozumienia między socjalistami a pozostałymi członkami

rządu w sprawie premii dla nisko uposażonych pracowników. W kołach dziennikarskich zwracają jednak uwagę, że faktyczne przyczyny wycofania się socjalistów z rządu są zgola odmienne. Partia socjalistyczna pragnie ratować resztki wpływów wśród szeregowych członków SFIO, którzy głęboko niezadowoleni i rozgorączczeni polityką rządu i reprezentowanymi w nim socjalistów, coraz bardziej oddalają się od niej, realizując w coraz większym stopniu hasło jednoci działania klasy robotniczej. Manewr socjalistów poddyktowany został chęcią opóźnienia tego procesu.

Stanowisko kierownictwa SFIO bez ostentacji i niedomówień ujawnia Leon Blum w artykule zamieszczonym na łamach sobotniego „Populaire”.

Blum bez zastrzeżeń popiera stanowisko Bidault, który zamierza uzupełnić rząd bardziej prawicowo nastrojonymi ministrami, zapowiadając, że socjalistyczna frakcja parlamentarna nie tylko nie przejdzie do opozycji, lecz nadal udzielić będzie rządowi swego poparcia. „Uczestniczyliśmy lojalnie i wiernie w gabinecie Bidault — pisze Blum — pragniemy by rząd Bidault istniał nadal bez socjalistów”.

Oszukańczy charakter manewru kierownictwa partii socjalistycznej, obliczonego na wprowadzenie w błąd opinii publicznej, wyniły również niedwuznacznie z treści pisma pięciu ministrów SFIO do premiera Bidault. Oto bowiem ministrowie ci, którzy oficjalnie ustalili z powodu różnicy zdań z premierem Bidault, w piśmie swym do tegoż premiera zaznaczają, że dymisja ich nie powinna wpłynąć na zmianę dotychczasowej generalnej linii politycznej rządu.

Urzędnicza British Council w Pradze

prosi o azyl w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Na konferencji prasowej w dniu 4 bm. w Pradze urzędnicza wydziału naukowego British Council — dr Arna Rides złożyła oświadczenie, stwierdzając, że nie może się pogodzić z działalnością i polityką wspomnianą wyżej w sytuacji, że rezygnuje ze swego stanowiska w British Council i prosi rząd czechosłowacki o udzielenie jej prawa azylu w Czechosłowacji.

Dr Arna Rides oświadczyła, iż przybyła do Czechosłowacji w roku 1946 by na stanowisku doradcy lekarskiego w British Council kontynuować praktykę lekarza — pediatry i by pracować nad zacieśnieniem więzów między narodem angielskim i czechosłowackim. Wkrótce jednak po swym przybyciu do Republiki Czechosłowackiej przekonała się, iż British Council kieruje się w całej swej działalności niskimi pobudkami, że zespół tej instytucji — to ludzie wrogo ustosunkowani do obecnego ustroju w Czechosłowacji, do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Po wydzierżawieniu latwych 1943 r. dr Arna Rides stwierdziła, iż British Council jest narzędziem polityki antyczechosłowackiej rządu angielskiego. Przekonała się również, że British Council nie dąży do nawiązania przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią i Czechosłowacją, lecz do wzmocnienia sił reakcji czechosłowackiej.

Przybyłam do Czechosłowacji — oświadczyła dalej Arna Rides, — by pogłębić przyjaźń między moim narodem i narodami Czechosłowacji. Nie przybyłam po to, by walczyć z tułaczem ustrojem i wzmocniać szeregi wrogów postępu. W czasie mego pobytu w Czechosłowacji coraz częściej stawałam przed alternatywą: zdradzenia własnych ideałów, siebie i swego narodu, albo — podobnie jak to uczynił dyrektor British Council w Polsce, Bidwell, powiększenia szeregów tych, którzy budują świat niesprawiedliwości społecznej.

Ponieważ ideały całego mego życia nie dadzą się pogodzić z pracą w British Council — zgłaszam rezygnację z mego stanowiska w tej instytucji i proszę rząd czechosłowacki o prawo azylu.

System wyborczy w ZSRR i w Anglii

Konstytucja ZSRR zapewnia wszystkim mężczyznom i kobietom, którzy ukończą 18 lat życia, powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze. Wybory do wszystkich organów władzy państwowej są tajne. Radziecki system wyborczy nie zna żadnych ograniczeń rasowych, narodowościowych, ani żadnych innych w realizowaniu przez obywateli ich prawa wyborczego. Jeden głos posiada zarówno minister, jak i szeregowy robotnik, członek Akademii i kolchoznik, marszałek Związku Radzieckiego i młody chłopak, który się uczy. Jeden głos posiada mieszkaniec wielomiejscowej Moskwy i mieszkaniec małej dalekiej wsi syberyjskiej.

W ZSRR wybory są rzeczywiście równe, dlatego, że opierają się na prawdziwej równości wszystkich obywateli, na równych prawach politycznych wszystkich ludzi pracy społeczeństwa socjalistycznego.

W roku 1936 Józef Stalin, w referacie o projekcie nowej Konstytucji ZSRR, mając na względzie rozmaitych apologetów i obrońców demokracji burżuazyjnej, wskazywał:

„Mówią o równości obywateli, lecz zapominają, że nie może być rzeczywistej równości między przedsiębiorcą a robotnikiem; między obywatelami a chłopem, skoro pierwsi mają bogactwo i wagę polityczną w społeczeństwie, a drudzy pozbawieni są i jednego i drugiego, skoro ci pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy wyzyskiwanymi”.

W ZSRR, gdzie nie ma wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, wybory do wszystkich organów państwowych są rzeczywiście powszechne, rzeczywiste i równe. System wyborczy w ZSRR opiera się na prawdziwej ludowej, socjalistycznej demokracji, to jest — na demokracji dla wszystkich.

Kampania wyborcza w związku z wyborami do Rady Najwyższej ZSRR zbiega się w tym roku z wyborami do parlamentu angielskiego. Jakże wyglądała sprawa równych wyborów w Wielkiej Brytanii? Czy labourystowski „demokratyczny socjalizm” zapewnił wszystkim dorosłym mieszkańcom Anglii rzeczywistą możliwość równego uczestniczenia w wyborach do parlamentu? Zwiastuje, że przywódcy labourysty stowcy dosłownie na wszystkich niemal skrzyżowaniach ulic trąbią o de-

mokratyzmie angielskiego systemu państwowego.

W Anglii wybory nie są ani powszechne, ani równe. Fabrykantom, bankierom i obszarnikom angielska ordynacja wyborcza daje prawo głosu dwa, a nawet więcej razy. W Anglii przedstawiciele klas wyzyskujących posiadają tyle głosów, w ilu okręgach wyborczych znajdują się ich posiadłości.

Angielska ordynacja wyborcza przy udzieleniu obywatelom prawa głosu kieruje się przede wszystkim ich stanem majątkowym. W tym punkcie, jak w zwiędniętym odbiciu się klasowy charakter angielskiego ustroju społecznego, pomimo, że ozdabia go sztyl labourystowski. Sam Herbert Morrison — jeden z filarów angielskiej labourysty — oświadczył w r. 1934, że w Anglii, dzięki cenzusowi majątkowemu, 350 tys. osób ma prawo głosuować więcej, niż jeden raz. Nie ulega wątpliwości, że wśród tych 350 tys. nie ma ani jednego robotnika, ani jednego farmera.

Według oficjalnych danych angielskich z r. 1939, okręg wyborczy City (centrum finansowe Londynu), którego cała ludność łącznie z niemowlętami wynosiła 11 tys. osób, liczył 43.802 wyborców. Z tej liczby 37.718 osób posiadało w City tylko swoje biura i przedsiębiorstwa, a mieszkało oczywiście gdzie indziej. Wszyscy ci obywatele mają prawo głosu zarówno w miejscu swego zamieszkania, jak i w City.

W ZSRR równe prawo wyborcze zabezpieczone jest również odpowiednim systemem organizacji okręgów wyborczych. Na podstawie artykułu 34 Konstytucji ZSRR Rada Związków Rady Najwyższej ZSRR wybierana jest przez obywateli Związku Radzieckiego w okręgach wyborczych według normy 300 tys. ludności na jeden okręg. Z każdego okręgu wyborczego wybierany jest jeden deputowany do Rady Związków.



ROZSZERZENIE SIECI HANDLOWEJ KIRGIZJI

W styczniu i w pierwszych dniach lutego, w miastach i wsiach Kirgizji otwarto wiele nowych sklepów. W stolicy republiki, mieście Frunze, uruchomiono liczne sklepy ze szkłem, porcelaną i fajansami, dom towarowy „Świat Dziecięcy” z bogatym asortymentem towarów oraz duży sklep owocowo-warzywny. Nowe sklepy są doskonale wyposażone — sklepy spożywcze posiadają nowoczesne urządzenia chłodnicze.

W Dżalał-Abadzie, Osze i innych centrach obwodowych otwierają się wiele sklepów z artykułami przemysłowymi i spożywczymi oraz liczne sklepiki i kioski.

NAD BRZEGAMI MORZA BIAŁEGO

Na wybrzeżu Morza Białego rozrzucone są dziesiątki wsi. Mieszkańcy tych wsi żyją zasobnie i kulturalnie. Osiedla są zelektryfikowane i radiofonizowane. Niedawno w kolchozie „Nowe Życie” uruchomiono elektrownię wodną o sile 17 tys. kilowatów oraz radiowęzeł, który obsługuje 300 głosników.

Obecnie na wybrzeżu buduje się jeszcze cztery elektrownie wodne. W ciągu dwóch ubiegłych lat radiofonizowano nad brzegami Morza Białego 26 osiedli rybackich.

Kolchoz „Oswobodzenie” we wsi Koida w rejonie mezeńskim — to jedno z najbogatszych gospodarstw. Co roku rybaczy dostarczają państwu dziesiątki tysięcy cetrnarów ryb, co przynosi gospodarce kolchozu miliony dochodu. Kolchoźnicy wybudowali w swoich wsiach dwa radiowęzeły, klub, izbę — czytelną i bibliotekę.

ROŚNIE CENTRUM OBWODOWE ZAGŁĘBIA KUŹNIECKIEGO

Dawne zapadłe miasteczko Szeglowisk, obecnie Kemerowo, przeobraziło się w okresie pięcioletniej stalinowskiej w centrum obwodowe Zagłębia Kuźnieckiego, jeden z większych ośrodków przemysłowych i administracyjnych na Syberii. Państwo radzieckie asygnuje ogromne sumy na rozwój i nowoczesną budowę tego miasta. W ciągu ostatnich czterech lat w Kemerowie wybudowano 7 szkół, 6 przedszkoli, wyasfaltowano dziesiątki kilometrów dróg, położono chodniki, rozszerzono sieć tramwajów. Wyrosły nowe bloki mieszkalne, uruchomiono liczne instytucje kulturalno-oświatowe.

W roku bieżącym masy pracujące Kemerowa otrzymają ponad 30 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. Buduje się miejską sieć wodociągową, szpital dziecięcy, gmach poczty i telegrafu oraz instytut naukowo-badawczy dla przemysłu węglowego.

W obawie przed masami pracującymi rząd brytyjski zakazał manifestacji przedwyborczych

LONDYN (PAP). — Król Jerzy podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu brytyjskiego w związku z rozpisanem nowych wyborów powszechnych. Wyzwanie kandydatur rozpoczęło się 4 lutego i trwać będzie do 13 lutego.

Jednocześnie — jak donoszą dzienniki — minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zabronił wszelkich demonstracji politycznych na okres trzech miesięcy poczynając od 2 lutego. Zakaz ten pozostanie zatem w mocy do 2 maja i uniemożliwi odbycie manifestacji 1-majowych.

Dzienniki demokratyczne przypominają, że w roku ub. „socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii pod blachym pretekstem również zabronił demonstracji 1-majowych co wywołało

powszechne oburzenie i w konsekwencji doprowadziło do poważnych zaburzeń w Londynie w dniu 1 maja.

„Daily Worker” zamieścił przemówienie swego redaktora Campbella, którego kandydaturę partia komunistyczna wysunęła w okręgu wyborczym Greenock (Szkocja). Przemawiając 2 lutego w ratuszu miejskim Campbell podkreślił, że zadanie polega na tym, aby nie dopuścić konserwatystów do władzy. Jednocześnie należy przeciwdziałać temu, aby prawicowa większość labourystowska prowadziła politykę konserwatywną. Dlatego też — powiedział Campbell — dajmy obecnie do zapewnienia w Izbie Gmin innej większości — większość, która obejmowałaby silną grupę deputowanych komunistycznych.

Budżet pokoju i rozbudowy

Przemówienie ministra Skarbu Konstantego Dąbrowskiego na 75 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Preliminarz budżetowy na 1950 r. zamyka się kwotą 843 mld. zł. i jest wyższy o blisko 213 mld. zł. w stosunku do budżetu na 1949 r. Cyfry te wskazują na szybki wzrost naszych budżetów, będących odbiciem olbrzymiego rozmachu rozwoju naszej gospodarki. Jeszcze nigdy nie budowaliśmy tylu fabryk, dróg, mostów, szkół, szpitali, domów, teatrów, świetlic, jak buduje my dzisiaj. Wchodzimy w okres, kiedy buduje się całe nowe miasta i osiedla. Budżety nasze rosną nie tylko w wyniku rozwoju naszej gospodarki narodowej, ale również dlatego, że obejmujemy budżetami państwowymi coraz to nowe dziedziny naszego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

Pomimo stałego wzrostu budżetu zachowujemy jego równowagę w dochodach i wydatkach oraz pełną realność w wykonaniu. W rub. zaplanowane dochody osiągnęły 101,5 proc., wydatki zaś 98,8 proc., przy czym w części administracyjnej budżetu wydatki zrealizowano w 92,6 proc. sumy prelimitowanej łącznie z kredytami dodatkowymi. Wykonanie budżetu administracyjnego w stopniu niższym od zaplanowanego zostało osiągnięte w drodze realizacji planowego systemu oszczędzania.

W przeciwieństwie do szybkiego wzrostu naszego budżetu państwowego, jako przede wszystkim odbicia wielkiego dynamizmu rozwoju naszej gospodarki, w państwach kapitalistycznych o wzroście budżetu decydują prawie zawsze zbrojenia i rozbudowa aparatu państwowego, stanowiącego na rzędzie ucisku klasowego dla zapewnienia władzy klasie posiadaczy. Źródłem pokrycia wzrastających wydatków budżetowych w państwach kapitalistycznych jest z reguły zmniejszenie płac lub zwiększenie obciążenia podatkowego, uderzające w świat pracy.

Z ogólnej sumy, o którą powiększy się nasz tegoroczny budżet, 90 proc. przeznaczamy na cele związane z gospodarką, kulturalną i socjalną, rozwijając kraj w ramach realizacji Planu 6-letniego, a zaledwie około 10 proc. ogólnego wzrostu budżetu przeznaczamy na Obronę Narodową. Na sfinansowanie inwestycji przewidujemy 491 mld. zł., z czego 374,6 mld. zł. przypada na dotację budżetową, znajdującą pokrycie w stałe wrastającej wpłacie do budżetu dochodów przedsiębiorstw społecznych.

Polityka rządu w zakresie popierania nowoczesnych form gospodarowania na wsi i podniesienia produkcji rolnej znajduje wyraz w poważnie zwiększonych wydatkach na rolnictwo, przy czym duży nacisk kładzie się na szkolenie kadr. Poważną pozycję jest dopłata do importowanych nawozów sztucznych, co obniża cenę tych nawozów płaconą przez rolników.

Samorządowy Fundusz Wyrównawczy niezależnie od własnych dochodów otrzymuje specjalną dotację z budżetu na wykonanie zwiększonego programu inwestycyjnego w zakresie urządzeń komunalnych, szczególnie w dzielnicach robotniczych miast i osiedli. Z budżetu przeznacza się dodatkowo 6 mld. zł. na fundusz gospodarki mieszkaniowej; dzięki temu na remonty mieszkań w r.b. będzie można wydać ok. 13 miliardów, t.j. prawie trzy razy tyle co w r.u.b., co znacznie poprawi warunki mieszkaniowe w miastach.

Dalszy wzrost wydatków na utrzymanie dróg kołowych i wodnych ma na celu szybkie usunięcie reszty szkód spowodowanych działaniami wojennymi i zaniedbań odziedziczonych po starym ustroju.

W budżecie przejawia się również troska o rozwój portów i floty.

Do budżetu włączone zostały wszystkie instytuty naukowe, czemu towarzyszy poważne podniesienie wydatków na cele naukowe — badawcze, niezbędne dla zapewnienia stałego postępu technicznego produkcji oraz rozwoju nauki we wszystkich dziedzinach. Wzrost wydatków na cele gospodarcze, łącznie z dotacjami na cele inwestycyjne wynosi 121,4 mld. zł. Wzrost ten sprzyja rozwojowi i jest podstawą działalności państwa ludowego w jego trosce o człowieka. O 13,5 mld. zł. zwiększają się wydatki podyktowane troską o dziecko. Odpowiednio rosną sumy na zwiększenie kadr osobowych służby zdrowia i na wyposażenie ośrodków

lecniczych — z uwzględnieniem zakładania nowych ośrodków, poradni i izb porodowych oraz szerokiego szkolenia pracowników służby zdrowia.

Notujemy dalszy wzrost wydatków socjalnych, a przede wszystkim na świadczenia ubezpieczeniowe, emerytalne i dodatki rodzinne, na rozbudowę sieci inspekcji pracy oraz na przysposobienie do zawodu osób niewykształconych, szczególnie kobiet.

Wydatki na oświatę i kulturę rosną jeszcze silniej, niż wydatki na ochronę zdrowia i cele socjalne. Całkowite zmniejszenie opłat rodzicielskich, zgodnie z zasadą bezpłatności nauczania — od 1949 r. do kwoty blisko 1,8 mld. zł. Liczba nauczycieli oświatowych z budżetu państwowego będzie o 12.500 większa niż w r.u.b. W budżecie położono szczególny nacisk na udostępnienie nauki młodzieży robotniczej i chłopskiej przez promowanie odpowiednich kursów przygotowawczych oraz na pomoc w postaci stypendiów, burs i internatów, na pomoc mieszkaniową, lekarską i naukową. Fundusz stypendialny dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach wzrasta z 2 do 5,6 mld. zł. 31 proc. studentów i 60 proc. młodzieży, kształcącej się na nauczycieli otrzyma stypendia państwowe. Znacznie powiększono kwoty przeznaczone na cele wychowawczo-polityczne oraz na wychowanie fizyczne i sport. Przeszło 2-krotnie podnoszą się kwoty na walkę z analfabetyzmem. Budżet Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego jest blisko 4,5 mld. zł. większy niż w r.u.b., pozwalając na zwiększenie liczby uczniów i szkół oraz na polepszenie warunków materialnych nauczania. Ogółem prelimitarz budżetowy przewiduje wzrost wydatków na cele oświatowo-kulturalne o 32,3 mld.

Wskutek przeprowadzonej podwyżki płac i niektórych kategorii dodatków specjalnych do uposażeń za wysokie kwalifikacje — budżet wzrasta o blisko 10 mld. zł.

Sumując ocenę wydatków w całym budżecie na 1950 r. — minister Dąbrowski stwierdza, że budżet ten w swych kierunkach, strukturze i linii rozwojowej jest budżetem socjalistycznym. Realizacja wydatków budżetu — to realizacja Narodowego Planu Gospodarczego, to zwiększenie zdolności produkcyjnej przemysłu i rolnictwa, to nowe fabryki, koleje, drogi i domy mieszkalne, to lepsza ochrona zdrowia, najbardziej powszechna oświata, socjalistyczne wychowanie człowieka, wyższa kultura: to dalsze podnie-

sienie stopy życiowej mas pracujących.

Ogólna suma budżetu państwowego, łącznie z budżetami samorządu ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych oraz z planem sfinansowania inwestycji wynosi 1.265,8 mld. zł. Z tej ogólnej sumy na rozwój gospodarki narodowej przypada 550,4 mld. zł., tj. 43,5 proc., na cele naukowe, oświatowe, kulturalne, zdrowotne i społeczne — 412,4 mld. zł., tj. 32,6 proc., na obronę i bezpieczeństwo — 129,7 mld. zł., tj. tylko 10,2



Dnia 3 lutego br. na 75-tym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego wygłosił expose min. Konstanty Dąbrowski.

proc. na wydatki administracyjne — 101,2 mld. zł., tj. 8 proc., oraz na pozostałe wydatki 72,1 mld. zł. tj. 5,7 proc.

Analizując następnie dochody budżetowe, minister Skarbu podkreśla postępującą socjalizację strony dochodowej budżetu, co raz silniej opieranie go o gospodarkę społeczną.

Wpływy z gospodarki społecznej wzrosły z 60 proc. ogółu dochodów budżetowych w r.u.b. do 75 proc. zwiększonego budżetu tegorocznego.

Wzrost wpłat gospodarki społecznej znajduje podstawę w stałe narastającej akumulacji przedsiębiorstw. Wzrostowi produkcji

towarzyszy stałe obniżanie kosztów. W oparciu o powiększający się potencjał gospodarki społecznej, w oparciu o postęp techniczny, wzrost wydajności pracy, socjalistyczne współzawodnictwo, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, mogliśmy zaplanować taką akumulację przedsiębiorstw, która umożliwiła wpłatę do budżetu tytułem podatków, salda z rozrachunku gospodarczego oraz lokat — kwoty 627 mld. zł.

W odróżnieniu od naszych źródeł wzrostu budżetów, w ustroju kapitalistycznym wzrost budżetu jest związany zawsze albo z zaprzecaniem niepodległości kraju za misję marshallowskiej soczewicy, albo zwiększeniem nędzy mas pracujących. Nowe dodatkowe środki, konieczne dla zrealizowania naszych zwiększonych planów zdobywać będziemy w drodze obniżania kosztów, przez likwidowanie przestarzałych w administracji, w drodze dalszej mobilizacji rezerw tkwiących w gospodarce narodowej. Inicjatywa robotników Hajduckich Zakładów Hutniczych w kierunku przyspieszenia obrotowości środków w przedsiębiorstwach, dała początek wielkiej pracy, jaką będziemy prowadzić na tym odcinku w najbliższych latach. Będziemy walczyć o wykrucie i wprężenie do produkcji i obrotu rezerw w postaci nadmiernych zapasów i remanentów, w zakładach i fabrykach. Całkowite osiągnięcie dochodów zgodnie z założeniami budżetu będzie wymagało przede wszystkim wykonania planowej produkcji, dalszego obniżania kosztów własnych przez pogłębienie systemu planowego oszczędzania we wszystkich działach naszej gospodarki, będzie wymagało przyspieszenia obrotowości środków obrotowych, podniesienia dyscypliny podatkowej w sektorze kapitalistycznym i gospodarce drobnotowarowej, będzie wymagało zaostreżenia dyscypliny finansowej we wszystkich dziedzinach.

Ludzi, którzy radzi by żyć ze spekulacji i oszustwa — podobnie jak i ich inspiratorów boli i drażni ich stabilizacja naszej waluty, stała rosnąca dyscyplina cen i postępująca sprawność obrotu towarowego — powiedział dalej min. Dąbrowski — boli i drażni to dlatego, że coraz trudniej o nielegalne zyski ze sztucznego runu na towary, że coraz groźniej zacieśnia się wokół spekulantów i podziemia gospodarczego sieć organów ochrony rynku, mienia społecznego i praworządności. Walka, którą toczymy na tym odcinku — to jeden z przejawów walki z wrogiem klasowym, który dla swoich wstecznych celów usiłuje wstrzymywać nasz rozwój.

Walka klasowa znajduje swój wyraz w naszej polityce podatkowej. Od sektora gospodarki kapitalistycznej zakładamy wzrost wpływów podatkowych uzasadnionych przede wszystkim koniecznością dalszego niwelowania nieusprawiedliwionych obiektywnymi warunkami, zbyt wysokich dochodów. Rozmiary obciążeń zapewniają jednak gospodarcze drobnotowarowej w miastach warunki normalnej pracy i możliwości podnoszenia produkcji — z tym jednak, aby na tym tle nie przetrwała w gospodarce kapitalistyczna. W stosunku do powiązanej z gospodarką planową części gospodarki drobnotowarowej, a przede wszystkim do rzemiosła przewidywane są najdalej idące poparcie jego wysiłków, m.in. przez znaczne ułatwienia podatkowe oraz pomoc finansową (Bank Rzemiosła i Handlu). W stosunku do tej grupy, której przeważającą cechą gospodarowania są momenty raczej spekulacyjne — czuwać będziemy, aby nie dopuścić do przekraczania przepisów prawnych i podatkowych, oraz uniemożliwić wszelką działalność spekulacyjną.

W 1950 r. zakładamy dalsze pogłębienie klasowego charakteru obciążeń podatkowych na wsi. Spółdzielnie produkcyjne — niezależnie od pomocy państwa w innej formie — będą decydowały o wydatkach pomocy również w ramach polityki podatkowej i kredytowej.

Aparat finansowy wspomagać będzie klasę robotniczą w walce klasowej. Aparat ten wzbogacony dobytymi doświadczeniami, po dokonaniu reformy bankowej — dostosowany jest do zadań gospodarki socjalistycznej. System kontroli finansowej przedsiębiorstw społecznych został pogłębiony dzięki wprowadzeniu zasad rozrachunku gospodarczego na niemal wszystkich przedsiębiorstwach społecznych. System kredytowy oparty jest na zasadzie, iż każdy kredyt może być udzielony tylko na określony cel i musi być w terminie spłacony.

Wprowadzony w II półroczu ub. r. system kontroli plac w przedsiębiorstwach społecznych umożliwi nam utrzymanie tego funduszu w granicach planowych. W I półroczu b.r. ma być uruchomiony plan kasowy, który stanie się z czasem wyłącznym regulatorem dopływu pieniądza do gospodarki narodowej.

Działalność inwestycyjna jest finansowana i kontrolowana przez aparat bankowy, który uzyskał w tej dziedzinie bogate doświadczenie.

W r. 1950 przebudujemy nasz system budżetowy, rozszerzając zakres budżetu, wiążąc go w pełni z Narodowym Planem Gospodarczym oraz nadając mu charakter operatywny, t.j. pozwalający kontrolować i oddziaływać czynnie na wykonanie planu gospodarczego. Budowa socjalistycznego budżetu wiązać się będzie z reorganizacją aparatu finansowego zarówno na szczeblu centrali Ministerstwa Skarbu jak i organów terenowych, co także będzie wykonane w 1950 r.

Rok 1950 będzie na odcinku budżetowym okresem walki. W walce tej osiągniemy zwycięstwo, ponieważ:

po pierwsze — budżet spełnia cele szerokiej mas pracujących, służy bezpośrednio ich interesom i dlatego w wykonaniu zadań nakreślonych przez budżet wezmą udział miliony ludzi pracy, po drugie — na straży jego wykonania stać będzie w braterskim sojuszu z chłopami klasa robotnicza, zbrojna w ideę marksizmu-leninizmu, kierowana przez partię marksistowską,

po trzecie — wykonywać go będzie aparat finansowy, działający w ramach opartego na socjalistycznych zasadach systemu finansowego.

Zwycięstwo wykonanie budżetu — oświadczył w zakończeniu expose minister Skarbu — pozwoli nam utrzymać równowagę finansową oraz zapewni dalsze wzmocnienie wartości naszego pieniądza.

W tym głębokim przekonaniu, że przedłożony przed rząd prelimitarz budżetowy na 1950 r. spełnia podstawowe warunki budowy fundamentów socjalizmu w ramach pierwszego roku Planu 6-letniego, że w ramach tego budżetu będziemy rozszerzać i umacniać nasze pozytywne socjalistyczne we wszystkich działach gospodarki narodowej, wnosząc o jego uchwalenie — zakończył wśród oklasków całej Izby minister Dąbrowski.

Gospodarka kadrami oraz sprawy sił zbrojnych

przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego

Po wznowieniu 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 4 bm. wicemarszałek Barcikowski zaproponował uzupełnienie porządku dziennego pkt. o następującym brzmieniu: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przekształceniu urzędu ministra skarbu w urząd ministra finansów.

Izba wyraziła zgodę na propozycję wicemarszałka Barcikowskiego, po czym w czterech następnych punktach porządku dziennego odbyła pierwsze czytanie rządowych projektów następujących ustaw:

Ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa karnego skarbowego.

Ustawy o przekształceniu urzędu ministra górnictwa i energetyki w urząd ministra górnictwa.

Ustawy o państwowych stypendiach dla młodzieży szkół wyższych.

Ustawy o centralnym urzędzie drobnej wytwórczości.

Projekty w/w ustaw zostały odczytane do odpowiednich komisji sejmowych.

Przy pierwszym czytaniu rządowych projektów: ustawy o zapobieganiu płynności kadr pracowników w zawodach lub w specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki społecznej oraz ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół

wyższych — zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, minister Stefan Jedrychowski.

Przemówienie tow. ministra Jedrychowskiego

Mówca stwierdził na wstępie, że wniesione przez rząd do laski marszałkowskiej projekty stanowią ważny instrument dla przezwyciężenia skutków dotkliwego braku kadr fachowych w naszym gospodarstwie narodowym. Podstawowe znaczenie posiada pod tym względem przede wszystkim ustawa o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych.

Jest rzeczą znaną — mówi dalej min. Jedrychowski — że wchodzimy w okres Planu 6-letniego, niezmienne uboży w kadry fachowe. W kapitalistycznym — obszarnej Polsce przedwojennej struktura szkolnictwa była przypadkowa i niedostosowana nawet do potrzeb gospodarki kapitalistycznej. Przy niskich cyfrach szkolenia fachowego wskutek kryzysu i depresji występowało jednocześnie zjawisko pozornej nadprodukcji inteligencji, a rząd faszystowski sztucznie przedłużał okres szkolenia i bezpłatnych praktyk, aby nie dopuścić na rynek

pracy młodych wyszkolonych fachowców.

Szczupłe kadry naszych fachowców zostały jeszcze zdziśiatkowane w okresie wojny i okupacji.

Minister Jedrychowski cytując kilka cyfr ilustrujących stan nasycenia naszego przemysłu kadrami fachowymi w porównaniu ze stanem teoretycznego zapotrzebowania. W stosunku do teoretycznego zapotrzebowania w przemyśle hutniczym mamy 34,8 proc. potrzebnych inżynierów i 50 proc. potrzebnych techników, w przemyśle metalowym — 26 proc. potrzebnych inżynierów i 80 proc. potrzebnych techników, w przemyśle węglowym — 32 proc. potrzebnych inżynierów i 75 proc. potrzebnych techników, w przemyśle energetycznym odpowiednie cyfry wynoszą — 65 proc. inżynierów i 53 proc. techników, w przemyśle rolnym — 52 proc. inżynierów i 68 proc. techników.

Aby zaspokoić głód gospodarki narodowej na kadry fachowe, państwo będzie musiało dokonać ogromnego wysiłku w dziedzinie szkolenia wyższego i średniego szkolnictwa zawodowego. Ogólna ilość absolwentów szkół zawodowych i akademickich w okresie 6-lecia wyniesie 150 tys. osób, ogólna liczba absolwentów szkół zawodowych drugiego stopnia wyniesie w okresie 6-lecia (Dokończenie na stronie 4-jej)

GOSPODARKA KADRAMI ORAZ SPRAWY SIŁ ZBROJNYCH przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 3-ej)

ok. 300 tys. Do tych liczb dochodzi ok. 800 tys. absolwentów szkół zawodowych pierwszego stopnia, szkół lonych na poziomie rzemieślniczym oraz ok. 1.300 tys. osób, które będą przeszkolone na różnego rodzaju kursach i w szkołach przysposobienia zawodowego.

Realizacja tego ogromnego programu szkolenia — podkreśla mówca — wymaga ze strony państwa ludowego wielkiego wysiłku organizacyjnego i finansowego, zwłaszcza, że równocześnie dążyć się będzie do dalszej poprawy składu klasowego uczącej się młodzieży i do poprawy sprawności nauczania. W dotychczasowym stadium prac w projekcie Planu 6-letniego przewidziane są nakłady inwestycyjne na szkolnictwo wyższe w sumie ok. 50 miliardów zł, a na średnie szkolnictwo zawodowe w sumie ok. 74 miliardów złotych.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby ten wielki organizacyjny i finansowy wysiłek państwa ludowego nie został w najmniejszej choćby części zmarnowany. Jest rzeczą ważną, aby absolwenci szkół wyższych i średnich zawodowych zostali skierowani właśnie tam, gdzie są najbardziej potrzebni i gdzie mogą najlepiej przyczynić się do budownictwa socjalizmu.

Okres trzech lat, na który projekt ustawy wprowadza obowiązek pracy absolwenta w zakresie jego specjalności w oznaczonym zakładzie pracy — konieczny jest dla przystosowania się absolwenta do określonego działu pracy. Projekt ustawy przewiduje, że przewodniczący PKPG ustali corocznie do dnia 1 kwietnia ilościowy plan zatrudnienia absolwentów sporządzony na podstawie wniosków zainteresowanych ministerstw. Indywidualne skierowanie absolwenta do określonego zakładu pracy należeć będzie do właściwych ministerstw lub do prezesa CUSZ zależnie od szkoły, w której absolwent skończył studia. Projekt ustawy przewiduje również zwolnienie od obowiązku pracy we wskazanej instytucji — w wypadku, gdy absolwent średniej szkoły — zostaje przyjęty do szkoły wyższej.

Przedłożony sejmowi projekt ustawy o zobowiązaniu plynności kadr pracowników posiadających kwalifikacje w zawodach lub spe-

cialnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej stanowi podstawę do wprowadzenia dla tych pracowników obowiązku pozostawiania na zajmowanym przez nich stanowisku lub na innym stanowisku — odpowiadającym ich kwalifikacjom. Według projektu ustawy Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii CRZZ określi w drodze rozporządzenia zawody i specjalności, do których ustawa będzie miała zastosowanie, przy czym obowiązek będzie ustalony indywidualnie na czas nie dłuższy, niż dwa lata.

Minister Jędrzychowski podkreśla, że przedłożony projekt ustawy nie jest pierwszym wypadkiem ustawowego uregulowania żywiołowych praw rządzących tzw. rynkiem pracy. Mówca przypomina tu dekret o rejestracji i obowiązku pracy, dekret o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu fachowych sił technicznych w dziedzinie budownictwa na rzecz odbudowy kraju, ustawę o społecznych zakładach służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia.

O ile w okresie odbudowy nie uciekano się do tych przepisów prawie nigdy, przejście do okresu budowy i rozbudowy — do realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, będzie wymagało zastosowania tych środków w dziedzinach, gdzie gład kadr fachowych jest najdotkliwszy.

Decydującą rolę w wykonaniu planu zatrudnienia i w pokryciu za potrzebami na kadrę fachową będą grały niewątpliwie bodźce ekonomiczne, zawarte w systemie płac, w polepszeniu warunków mieszkaniowych i innych warunków życiowych pracowników. W pewnych jednak wypadkach konieczne będzie za stosowanie omówionych przepisów.

Przedłożone ustawy — kończy minister Jędrzychowski — leżą w bezpośrednim interesie szerokiej mas pracujących, którym służić będzie wiedza, umiejętności, uzdolnienia fachowców, skierowanych do pracy lub pozostawionych na zajmowanym stanowisku zgodnie z proponowanymi przepisami. Leżą one w interesie pomyślniej budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Mówca wnosi o uchwalenie referowanych ustaw w brzmieniu przedłożonym.

Projekty ustaw odesłane zostały do komisji finansowo-skarbowej,

stwierdza, że rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w pełni odpowiada zadaniom umocnienia obronności kraju i ustroju demokracji ludowej — i wnosi w imieniu Komisji Obrony Narodowej o uchwalenie projektu ustawy.

W dyskusji pierwszy głos zabrał poseł Oskar Lange (PZPR).

Ścisłe związanie sił obronnych z masami ludowymi

Mówca stwierdził, że konieczność uchwalenia nowej ustawy jest rzeczą niezaprzeczalną. Potrzebujemy takiej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która stanie się fundamentem armii ludowej, będącej wykładnikiem ludowego państwa i stanowiącej skuteczne narzędzie obrony niepodległości Rzeczypospolitej, dążącej do socjalizmu.

Wprowadzając obok służby kadrowej służbę rezerwową, terytorialną i zastępczą oraz pomocniczą służbę kobiet — ustawa daje siłom zbrojnym naszego państwa szeroką bazę demokratyczną i wiąże je z na-

rodem. Powiązanie sił zbrojnych z masami ludowymi uwydatnia się coraz bardziej w składzie kadr oficerskich.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że w ciągu ub. roku wśród przyjętych do szkół oficerskich, 63 proc. stanowili synowie rodzin robotników miejskich i wiejskich, zaś blisko 22 proc. — synowie chłopów mało i średniorolnych.

Podstawowym czynnikiem we wzroście świadomości politycznej wojska i w powiązaniu sił zbrojnych z masami ludowymi, jest działalność w wojsku członków i organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w szkoleniu sił zbrojnych, tak jak i w narodzie, odgrywa rolę awangardy i wpręga w pełni nasze siły zbrojne do wielkich zadań budowy socjalizmu.

Mówca zwraca również uwagę na pozytywną działalność Związku Młodzieży Polskiej, z którego rekrutuje się około 77 proc. oficerów — po czym podkreśla znaczenie opieki robotników nad poszczególnymi jednostkami wojskowymi.

Obok walki z analfabetyzmem odbywa się w wojsku wielka praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego, politycznego, fizycznego i fachowego żołnierzy, którzy po zakończeniu służby wojskowej stają

się pełnowartościowymi, świadomymi obywatelami i budowniczymi ludowej Ojczyzny.

Jesteśmy dumni — stwierdza poseł Lange wśród burzliwych oklasków — z tego, że naszym siłom zbrojnym dane jest być sojusznikiem armii pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, armii, która wyzwoliła nasz kraj, która uratowała całą ludność od hitlerowskiego barbarzyństwa.

Siły zbrojne Polski Ludowej stanowią i stanowią będą przedmiotem szczególnej opieki i troski ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — stwierdza na zakończenie mówca i apeluje w imieniu PZPR do całej klasy robotniczej, do chłopów i inteligencji pracującej, aby wojsko polskie otoczyli miłością i przyjaźnią i aby pracą swą zapewnili mu potrzebną bazę moralną i materialną.

Następnie w dyskusji zabierali głos poseł Olchowicz (SP), poseł Małan ka (ZSL) i poseł Sobol (SD).

Ponadto izba omówiła szereg projektów ustaw, m. in. ustawę o Funduszu Zakładowym, przeznaczonym na podniesienie poziomu życia załóg poszczególnych zakładów, oraz ustawę o utworzeniu Miejskiego Handlu Detalicznego. Na tym zakończono 75 posiedzenie.

Kontrola trwa...

Kontrola działalności różnych oddziałów „Caritasu” trwa. Delegatury Najwyższej Izby Kontroli, wspólnie z nowymi wybranymi zarządami „Caritasu”, wespół z powstałymi w całym kraju komisjami społecznymi — ujawniają coraz to nowe, obrażające fakty z działalności byłych zarządów „Caritasu”. Fakty te dają coraz pełniejszy obraz dotychczasowej pracy tej instytucji — pracy bynajmniej nie o dobroczynnym charakterze.

Oto, co mówią niektóre dokumenty gnieźnieńskiego oddziału „Caritasu”. Dowód Nr. 667 z dnia 5 lipca 1947 r. — Ob. Bogdańska kwituje otrzymanie pół stoika maści ichtiołowej. To była pomoc, jakiej udzielił „Caritas” matce owdzalonego, chorego z powodu niedożywienia, dziecka. Na kilku kwitach, poświadczających odbiór zapomóg, jakie gnieźnieński „Caritas” wypłacał kilku ubogim, widnieje suma... 50 zł. Na do widzie Nr. 1073 z dnia 23 czerwca 1948 r. widnieje pozycja „2 trzewiki”. Nie para trzewików, a właśnie — dwa, gdyż obydwaj były nie tylko inne, były z tej samej nogi.

Niewielkie jak widać było „dobro” czynione przez gnieźnieński „Caritas”, tak jak i „dobro” udzielane przez inne oddziały tej instytucji.

W archiwach grudziądzkiego „Caritasu” zachował się list ob. Marty Grabowskiej, kaleki bez nogi, wdowy po więźniu obozów koncentracyjnych i matki 13-letniego chłopca chorego na zapalenie nerek. Ten list nie doczekał się odpowiedzi. List innej wdowy, ob. Kowalkowskiej z Ra doszek w pow. Bródnicza otrzymała wprawdzie odpowiedź, ale bynajmniej nie miłosierzną. „Do prośby pa ni przychylić się nie możemy ze względu na brak artykułów żywnościowych i odzieży”.

Ale w tym samym czasie przestano do zamieszkałego w Gnieźnie Stanisława Kowalskiego list, zawiadający o wysłaniu mu przez grudziądzki „Caritas” m. in. 4 puszek Vicoa, 6 puszek soków pomarańczowych, 250 sztuk Calcium gluc. Pan Kowalski nie jest ubogim. Pan Kowalski był po prostu bratem biskupa Kowalskiego.

Dla „swoich” ludzi przeznaczona była pomoc „Caritasu”.

Jak wskazują dokumenty oddziału „Caritasu” w Oliwie, ciężarowe samochody — własność stowarzyszenia odbywały częste podróże między Gdańskiem a Bydgoszczą. Nie ma w Bydgoszczy obszernych magazynów „Caritasu”, skąd zaopatrywałyby się magazyny w Oliwie. W Bydgoszczy był po prostu „papa” księdza Żurawskiego — dyrektora oddziału „Caritasu” w Oliwie — W. Żurawski, który samochodami „Caritasu” przywoził dla swej hurtowni artykułów kolonialnych potrzebne towary. A wiele tych artykułów, jak np. setki kilogramów kawy, zakupował pan Żurawski do prostu w oliwskim „Caritasie”. I to po znacznie, znacznie zniżonej cenie.

W Gnieźnie ob. Bogdańska — matka głodnego dziecka — dostawa pół stoika maści ichtiołowej. Ale za to w tym samym czasie ksiądz infułat Brasse, otrzymuje 10 kg kawy ziarnistej, a liczni piekarze gnieźnieńscy „otrzymują”, czy okazynie nabywają (brak dowodów) worki maki pszennej.

Syn ob. Bogdańskiej pokryty jest wrzodami — prawdopodobnie również z powodu braku witamin. Ale za to naczelnik dyrektor diecezjalnej gnieźnieńskiej, ksiądz Kinecki, pobrał z „Caritasu” półtora kilograma witamin, a dla J. Eminencji Ks. Kardynała wydano 3.570 kg suszonych owoców — jak głosi kwit nr. 772.

Gdy z powodu rzekomego braku funduszy odmawiano wypłaty za pomóg w oddziale „Caritasu” w Grudziądzu — ks. Rydzkowski, dyrektor oddziału, wydał 200 tys. zł. na kupno samochodu na swój wyłączny użytek. Gdy w „Caritasie” w Gnieźnie wydawano zapomogi w wysokości 50 zł — 400 tys. zł wydano na zakup dwóch bel materiału na sutan. Gdy ob. Kałużyński otrzymał, jako pomoc dwa nie do użytku buty — żony sanacyjnych dostojników gnieźnieńskich — p. Ziemska i p. Osten - Sacke, otrzymały po kilka sukienek, bluzek itp., a dwie znane bliżej jedynie ks. dyrektorowi panie dostały po dwa futra.

Dużo faktów świadczy o działalności „Caritasu” w tych miastach. Świadectwem tej działalności są również ślady zeskrobywania w księ-

gach oddziału „Caritasu” w Oliwie. Wyraznym świadectwem jest zgubienie listy, na którą według rachunku pozostawionego w grudziądzkim oddziale „Caritasu” wydano 1006,5 kg. kawy. Charakterystycznym dowodem dotychczasowej działalności może być również fakt, że podopieczni „Caritasu” w Ropczycach, w woj. rzeszowskim, kwitując otrzymanie pomocy, składali swój podpis na czy stych blankietach.

Coraz pełniejszy staje się obraz dotychczasowej działalności „Caritasu”.

Narady księży patriotów, działaczy katolickich, masowe zebrania ludzi pracy w całej Polsce, potępiające dotychczasową działalność tej instytucji, określają wyraźnie jakim celem powinien służyć „Caritas”. Wybór nowych zarządów „Caritasu”, składających się z ludzi oddanych pełnym zaufaniem społeczeństwu, krajowa narada „Caritasu” — w której wzięli udział przedstawiciele lewicowego, patriotycznego duchowieństwa — daje gwarancję, że dalsza działalność „Caritasu” pójdzie nową drogą, że „Caritas” stanie się instytucją rzeczywiście dobroczynną, niosącą pomoc biednym.

SS. Szarytki ohydnie wyzyskują robotników w swoich majątkach

Od dłuższego czasu robotnicy rolni, zatrudnieni w majątkach klasztornych ss. Szarytek — Wólka Pecherska, Pechery i Runów w pow. grójeckim, zwracali się do Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych o pomoc i opiekę w ich trudnej sytuacji, spowodowanej okropnymi warunkami pracy i płacy. Kiedy interwencje pisemne Związku w zarządach tych majątków nie odniosły żadnego skutku, a skargi i prośby robotników, mimo zawarcia umowy zbiorowej dla robotników rolnych zatrudnionych w majątkach kościelnych i klasztornych, napływały nieustannie, Zarząd Okręgu Warszawskiego Zw. Zaw. R. i P.R. przeprowadził w majątkach ss. Szarytek w pow. grójeckim kontrolę wykonania postanowień umowy. Kontrola wykazała, że ss. Szarytki w ohydny sposób wyzyskują oraz nieludzko traktują robotników.

We wszystkich trzech majątkach stwierdzono okropne warunki mieszkaniowe robotników. W majątkach Pechery i Wólka Pecherska, w budynkach przeznaczonych na mieszkanie dla robotników, wałęsa się dachy, sufity są oberwane, zaś drzwi i okna dziurawe. W maj. Runów robotnicy mieszkają w wilgotnych i gnijących wprost mieszkaniach. Pomimo ostrej zimy, w maj. Wólka Pecherska robotnicy nie otrzymali jeszcze należnego im opłać nawet za III kwartał ub. roku. W maj. Runów ss. Szarytki przeznaczają na opał dla robotników miał węglowy nie do użytku. Krowy, stanowiące własność robotników, karmi się sianką ze zgniłej słomy.

O ohydny wyzysku i nieludzkim traktowaniu robotników w tych majątkach świadczy również fakt, że robotnicy pracują tam od świtu do późnej nocy, otrzymując nędzne wynagrodzenie, odbiegające od stawek przewidzianych w umowie zbiorowej.

Np. robotnica Anna Gołębiowska z maj. Wólka Pecherska zmuszana jest do wykonywania najrozmaitszych prac gospodarczych w ciągu dnia oraz do obrabiania 12 świń w godzinach rannych, obiadowych i wieczornych. Jej 12-letni syn musiał w lecie, z polecenia administratorki majątku s. Felicji Dubczyńskiej pascić 40 owiec, nie otrzymując za to wynagrodzenia, bowiem s. Dubczyńska uważała, że syn zobowiązany jest do wykonania tej pracy, ponieważ matka jego zatrudniona jest w majątku. Inna robotnica z tego samego majątku — Stefania Waszczyk, pracując od godziny 4 rano do 22 w nocy, w zamian za co otrzymuje utrzymanie i 3.500 zł miesięcznie. Podkreślić należy, że zarząd majątku zalega jej z wypłatą 30.000 zł. W ciężkiej sytuacji znajduje się również robotnica Franciszka Nowak, która przepracowała 30 lat, pobiera dziś za pracę w majątku tylko 2.000 zł. miesięcznie. Obie robotnice śpią na strychu w pomieszczeniu nieogrzewanym.

Robotnicy uskarżają się na nieludzkie traktowanie ich przez administratorkę maj. Runów s. Franciszkę Furniak oraz przez kierowniczkę majątków Pechery i Wólka Pecherska s. Felicję Dubczyńską, która wyzyskami odpowiada na prośby robotników o remont walcących się mieszkań, lub o przestrzeganie postanowień umowy zbiorowej.

Jak zeznali robotnicy Józef Koronet i Kazimierz Gołębiowski, s. Felicja Dubczyńska spełniała funkcję administratorki tych samych majątków w okresie okupacji i niejednokrotnie groziła robotnikom wysłaniem ich do Niemiec na roboty przymusowe.

Z Łazek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych przedsiewzięli już kroki, które zagwarantują naprawienie krzywdy wyrządzonej robotnikom przez ss. Szarytki oraz pełne zastosowanie w praktyce warunków umowy zbiorowej.

Nowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym

Rządowy projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1950, który referował sprawozdawca komisji obrony narodowej, poseł Jagiello (ZSL) w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji przyjęty został jednogłośnie.

Ożywioną dyskusję, w której wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich klubów poselskich, wywołało sprawozdanie komisji obrony narodowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, referowane przez posła Mieczysława Wągrowskiego (PZPR).

Posel Wągrowski stwierdza na wstępie, że nowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym odpowiada zarówno charakterowi naszego ustroju, jak i wymogom obronności Polski Ludowej — która w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim dąży do umocnienia światowego pokoju.

Nowa ustawa ma zastąpić dawną przedwojenną ustawę, która miała charakter wybitnie burżuazyjny — dawała przywileje klasie rządzącej i ograniczała prawa mas pracujących. Ustawa ta pozostawała w sprzeczności z wymogami demokracji ludowej i była hamulcem rozwoju sił zbrojnych.

Dawny podział jedynie na wojsko i marynarkę wojenną, zastąpił nowy podział na: wojska lądowe, wojska lotnicze, marynarkę wojenną, woj. k. ochrony przeciwlotniczej, i wojska wewnętrzne tj. ochrony państwa i bezpieczeństwa wewnętrznego. Podział taki był przed wojną nieaktualny ze względu na niewielkie ilości czołgów, słabość artylerii i lotnictwa i zupełny niemal brak artylerii przeciwlotniczej.

Okres trwania zasadniczej kadrowej służby wojskowej wynosi: dwa lata w wojskach lądowych i obrony przeciwlotniczej, trzy lata w wojskach lotniczych i w marynarce

wojennej oraz 27 miesięcy w wojskach wewnętrznych. Górna granica wieku, w którym podlega się obowiązkowi wojskowemu została zmniejszona z 60 do 50 lat, a granica 60 lat zachowana została tylko w stosunku do oficerów. Wiek osób podlegających pierwszej rejestracji zostaje podwyższony z 17 do 18 lat, zaś wiek poborowy obniżony do 20 lat. Skrócona służba przewidziana jest dla ochotników w wieku 18 i 19 lat, posiadających odpowiednie wykształcenie.

Projekt ustawy przewiduje trzy rodzaje zasadniczej służby wojskowej: kadrową służbę wojskową, terytorialną służbę wojskową i zastępczą służbę wojskową. Pomocniczą służbę wojskową pozostawiono dla kobiet.

Służba terytorialna, umożliwiająca przeszkolenie całości rezerw, bez zbitego obciążenia budżetu państwowego oraz bez odrywania od normalnej pracy na dłuższy okres — odbywa się okresowo.

Służba zastępcza trwa dwa lata i polega na odbywaniu wykształcenia wojskowego przy wykonywaniu prac potrzebnych dla obrony państwa i realizacji narodowych planów gospodarczych.

Podlegającym obowiązkowi wojskowemu, nowa ustawa zapewnia ciągłość utrzymania w mocy stosunku służbowego oraz całość pobieranego uposażenia przez dwa tygodnie, a w wypadku dłuższych ćwiczeń lub przeszkolenia — połowę uposażenia.

W zakończeniu poseł Wągrowski

Wojewódzkie władze zdrowia wystarały się o 61 lekarzy dla naszego terenu

Z kolei władze miejskie muszą znaleźć dla nich mieszkania

Zagadnienie opieki zdrowotnej obejmuje zarówno ilość szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni, uzdrowisk itp. jak — i przede wszystkim, brak od tego w największym mierze zależy dalsze powstawanie wylęczonych placówek, — liczbę lekarzy.

Jak to już niejednokrotnie poruszyliśmy w Wojewódzkiej Radzie Narodowej i na naradach Służby Zdrowia i w prasie, lekarzy nam brakuje. Dlatego też ekonomiczne wykorzystanie lekarzy, ich rozmieszczenie, tak pod względem ilości jak i specjalności, stanowi jeden z najważniejszych momentów i jedną z najważniejszych trosk Państwa na odcinku zdrowia publicznego.

Ostatnio w skali ogólnopolskiej miała miejsce akcja rozmieszczenia lekarzy, ze skierowaniem ich na tereny posiadające mniej lekarzy. Województwo nasze jako jeden z takich terenów skorzysta w dużej mierze z tej akcji. Dzięki temu można było opracować odpowiednio rozszerzony plan dla opieki zdrowotnej, o czym przekonał się na ostatnim plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Tak więc w roku 1950 liczba lekarzy w województwie kieleckim wzrosła o 61, czyli razem z lekarzami ordynującymi w r. 1949 ilość lekarzy wynosiła 232. Lekarze ci, zatrudnieni w szpitalach, Ubezpieczalni Społecznej, PCK i prowadzący swoje prywatne gabinety, udzielali będą porad i zabiegów. Liczba udzielonych porad w r. 1950 wzrosła o około 600.000. W ten sposób blisko 2 miliony chorych skorzysta z opieki lekarskiej (jeśli przyjąć, że jeden chory otrzyma jedną poradę lekarską).

Ten wzrost lekarzy, procentowo dość znaczny, bo o 24 procent, nie rozwiązuje, rzecz jasna, wszystkich naszych potrzeb. Najważniejsze jest jednak to, że pierwszy krok ku zmianie na lepsze został uczyniony i że nie pozostanie jedynym, gdyż akcja, dzięki której lekarzy na naszym terenie przybędzie, nie jest doraźna, ale zapowiada stałą racjonalizację na odcinku opieki lekarskiej.

Nie lekceważymy potrzeb miast, wiemy, że zbyt mała liczba lekarzy

daje się mocno odczuć ludności miejskiej a zwłaszcza pracującej, robotniczej, tym nie mniej jednak uważamy, że przy rozmieszczeniu tych 61 nowych lekarzy w naszym województwie poważny ich odsetek należy skierować na wieś, na której lekarzy jest bardzo niewiele.

W związku z wzrostem ilości lekarzy pozostaje kwestia mieszkań dla nich. Należało by dołożyć wszelkich starań, aby zarówno Zarządy Miejskie w Kielcach, Radomiu i Częstochowie, jak i w innych miastach, oraz Starostwa Powiatowe w jak najkrótszym czasie mieszkania dla lekarzy znalazły.

Szkolenie kierowników świetlic najpilniejszym zadaniem pracy kulturalno-oświatowej ORZZ

W województwie kieleckim istnieje 286 świetlic podległych organizacjom referatowi świetlicowemu Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Kielcach.

W roku ubiegłym liczba świetlic poważnie wzrosła, gdyż powstało ich 102, czyli 35,6 procent obecnego stanu.

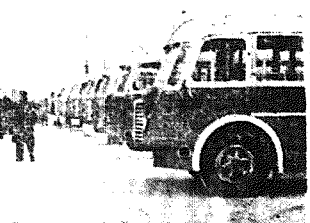
Praca w świetlicach tak związkowych jak i międzyzwiązkowych w miastach rozwija się pomyślnie — wzrasta frekwencja i coraz częściej organizuje się wieczornice, pogadanki i odczyty. Tu i ówdzie notuje się niedociągnięcia, ale ogólnie można stwierdzić, że świetlice znajdują się na dobrej drodze do coraz lepszych osiągnięć.

Natomiast świetlice wiejskie Zw. Zawodowego Robotników Rolnych na ogół pracują w trudnych warunkach: w nieodpowiednich lokalach, bez światła elektrycznego, dojazd do świetlic dla instruktora czy zaproszonych prelegentów lub gości jest utrudniony.

Najpoważniejszą troską ORZZ na odcinku świetlicowym — przeważnie więksim — jest brak odpowiednio przeszkolonego kadry kierowniczej. Brak ten daje się nadal odczuwać, m. o. przeszkolenia w roku ubiegłym 50 osób na kursach kierowników świetlic w Krakowie, oraz 56 w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Kielcach. Totem w dalszej trosce o doszkazanie kadry świetlicowej, ORZZ zorganizowała pod koniec ub. roku dla kierowników świetlic z Częstochowy i Radomia dwie konferencje, na których przeszkolono praktycznie 75 osób.

W roku bieżącym projektuje się dalsze, zorganizowane systematycznie szkolenie kierowników świetlic. (J.F.)

Częstochowa ma...



autobusy węgierskie „Mawag”. Piękne kremowo-czerwone, wygodne wozy przybyły dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, które przejmują od PKS komunikację w mieście. „Mawag” w marcu ukażą się na ulicach Częstochowy. A kiedy przyjdzie kolej na Kielce i Radom?

Uczczenie matki

Dowództwo jednostki wojskowej, stacjonującej w jednym z miast Ziemi Zachodnich doniosło, że odbywający służbę wojskową w tej jednostce kapral ob. Kazimierz Borkowski, pochodzący z Częstochowy, jest wzorowym żołnierzem i chlubą Odrodzonego Wojska Polskiego.

Ob. Borkowski może być stawienny za wzór wszystkim mieszkańcom naszego miasta, którzy będą mieli zaszczyt pełnić kiedykolwiek służbę w naszym Wojsku.

W związku z tym została zaproszona w dniu 3 lutego br. do Ratusza matka kaprala Borkowskiego ob. Antonina Borkowska, której wiceprezydent tow. Kasprzak w imieniu gminy m. Częstochowy złożył podziękowanie za należytą wychowankę i za dzielnego syna i wręczył jej nagrodę pieniężną.

Nowa placówka handlu uspołecznionego w Kielcach



Estetyczne wnętrza nowootewartego sklepu detalicznego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Ekspozytura Rejonowa w Radomiu
ul. Żeromskiego 51 — telefon 17-91

zawiadamia że: Hurtownia Apteczno-Drogerijna C.K.P.Ch. Radom, Limanowskiego 9, tel. 16-24 w dniach: 13, 14 i 15 lutego 1950 r.

czynna nie będzie

z powodu przejmowania jej przez C.H.P.F. „Centrosan” pod której opieką Hurtownia będzie kontynuować swoją działalność od dnia 16 lutego 1950 r. Wszyscy odbiorcy Hurtowni proszeni są o wzięcie powyższego pod uwagę.

Szkolą się kadry techniczne

Wieczorowa szkoła inżynierska — druga w naszym województwie — powstaje od jesieni w Radomiu

Wieczorowe Szkoły Inżynierskie, powoływane do życia przez Nationalną Organizację Techniczną (NOT) mają na celu szkolenie nowych kadr inżynierów spośród ludzi już pracujących w aparacie technicznym.

Szkoły te przyjmują słuchaczy z ukończoną dużą maturą i praktyką przemysłową: 3-letnią dla abiturientów liceów ogólnokształcących lub technicznych, 2-letnią dla absolwentów szkół zawodowych. Wykłady, prowadzone w godzinach popołudniowych, nie przeszkadzają porannej pracy zawodowej.

Po ukończeniu 3-letnich studiów absolwent otrzymuje tytuł inżyniera mechanika. Ci absolwenci, którzy uzyskali tytuł magistra mają ułatwiony wstęp na wyższe semestry Politechniki.

Wieczorowe Szkoły Inżynierskie powstają w całym kraju. W województwie kieleckim, po Częstochowie, druga taka uczelnia powstanie w Radomiu. Ma to dla naszego miasta i najbliższych okolic ogromne znaczenie: wielu ludzi, zatrudnionych w licznych fabrykach, pragnęłoby uzupełnić swe studia, zatrzymując się jednak na miejscu pracy zarobkowej. Powstanie wyższej uczelni w mieście umożliwi im połączenie pracy z nauką.

Studia, jak już zaznaczyliśmy, trwać 3 lata. Początek roku akademickiego dnia 1 października 1950 r. Obecnie, już z dniem 1 marca rb. uruchamia się kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych. Program kursu przygotowawczego jest analogiczny z programem, którego wymaga przygotowanie się do egzaminów wstępnych na Politechnikę, i obejmuje wykłady z zakresu matematyki, fizyki i zagadnień o Polsce współczesnej. Kurs przygotowawczy trwać będzie do dnia 31 lipca rb. czyli 5 miesięcy. Dyrektorem kursu mianowany jest inż. Wasilewski, dyrektor Liceum Elektrotechnicznego.

Na razie przewidziane jest uruchomienie w I roku jednego tylko wydziału: mechanicznego, z trójką specjalizacji. Na I roku studiów, wykłady będą wspólne dla wszystkich trzech sekcji, w II i III roku słuchacze specjalizują się w masowej pro-

CO TRZEBA REMONTOWAĆ

Liczba odpowiedzi nadesłanych na naszą ankietę przez ludność robotniczą naszego województwa wzrasta z każdym dniem. Otrzymujemy listy z wszystkich skupisk robotniczych. W dniu dzisiejszym oddajemy głos robotnikom ze Skarżyska i z Ostrowca.

Cztery rodziny robotnicze ze Skarżyska czekają na remont domu przy ul. Kościuszki 2

Korzystając z ankiety „Słowa Ludu”, poruszam sprawę remontu domu przy ul. Kościuszki 2 w Skarżysku, licząc na to, że dzięki „Słowu Ludu” słowo czterech rodzin robotniczych dotrze do właściwych czynników i że te czynniki wejdą w naszą potrzebę i je zaspokoją.

Dom przy ul. Kościuszki 2 można uratować od ruin niewielkim nakładem kosztów i pracy — ot, potrzeba mu ze 30 rolek papy, trochę desek na wymianę. Oplaci się na pewno, gdyż dom jest, oczywiście z widokiem na remont, w niezłym stanie, zelektryfikowany i mieszka w nim wspomniane już cztery rodziny robotnicze. Ja osobiście mam najgorsze mieszkanie, gdyż w kuchni częściowo opadł sufit a sufity w pokojach popękały i wypaczyły się.

O remoncie domu zabiegaliśmy już w Zarządzie Miejskim i Miejskiej Radzie Narodowej, powołując się na opinię ZZZK, MO a nawet Straży Pożarnej. I w Zarządzie Miejskim i w MRN przynajmniej nam rację ale nie zrobiono. Moim sądziedzi: ślusarz z PKP, Ożarówski, stolarz Krajewski, ślach z fabryki wyrobów metalowych i Bokoński z ZEORK-u próbowali polatać dach starą papą, ale niewiele pociechy z tego było, gdyż przyszedł silny wiatr i papę zdart.

I ja i moi sąsiedzi przekonani jesteśmy, że w tym roku doczekamy się prawdziwego remontu.

JAN KRÓLIKOWSKI

pracownik PKP

Trzeba wybrukować ul. Denkowską w Ostrowcu

Zabieram głos w Waszej ankiecie w imieniu 63 rodzin robotniczych, mieszkających przy ul. Denkowskiej w Ostrowcu, za cmentarzem. Chodzi nam o sprawę następującą: ulicę, przy której mieszkamy, jest wybrukowana tylko do cmentarza a od cmentarza nie. Ludzie pracy, idąc do fabryki, czy dzieci, udając się do szkoły, muszą biegać w płachu, błocie czy śniegu i przewracać się w dołach. Nie dojeżdżają tu do nas karetka Pogotowia, trzeba drogo płać za dowóz węgla, bo żaden furman nie chce się zgodzić taką drogą jechać taniej, jak za 1000 zł.

W zeszłym roku na naszą prośbę zelektryfikowano nam naszą ulicę, więc sądzimy, że w tym roku doczekamy się i wybrukowania. Nadmieniamy, że tak, jak pomogliśmy przy budowie linii elektrycznej, stawiając sami wszystkie słupy, tak również chętnie pomożemy przy brukowaniu naszej ulicy.

STANISŁAW GAWRYŚ

robotnik huty „Ostrowiec”

dukcji pieczywieli, w masowej produkcji odlewniczej lub w masowej produkcji konstrukcyjnej.

Dyrektorem Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej mianowany został dyr. inż. Dittman z ZZZW. Wykłady odbywać się będą (podobnie jak i wykłady kursu przygotowawczego) w gmachu Państwowych Szkół Przemysłowych przy ul. Kościuszki. Na profesorów przewidziani są wykładowcy ze Szkół Przemysłowych oraz fachowcy z przemysłu. Projektuje się, że niektóre przedmioty powierzone

będą profesorom, dojeżdżającym z Warszawy.

Słuchacze korzystając będą z biblioteki i z laboratoriów PSP, które zostaną uzupełnione dzięki sumom, przeznaczonym dla uczelni na inwestycje.

Kierownictwo Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej spodziewa się i słyszy, że wiadomość o otwarciu tej uczelni w Radomiu wzbudzi ogromne zainteresowanie i skieruje do bram nowej WSiN, liczne rzesze słuchaczy. „Pragnęlibyśmy widzieć wśród naszych słuchaczy — mówi dyr. Dittman — pracowników fabryk nie tylko z Radomia, lecz i z Pionek, ze Skarżyska, a nawet ze Starachowic.” J. B.



PROGNOZA POGODY

Na obszarze Polski południowej dość pogodnie. Temperatura dniem na podgórzu od minus 0 st. C. do minus 5 st. C., nocą od minus 5 st. C. do minus 15 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowych.

TEATRY

KIELCE

Teatr nieczynny.

CZĘSTOCHOWA

Teatry nieczynne.

RADOM

PANSTWOWY TEATR IM. ŻEROMSKIEGO — sztuka A. Sterna „Wiosna w Norwegii”.

KINO

KIELCE

WARSZAWA — ul. Sienkiewicza 33 „Czarny Złot” — film produkcji polskiej. Początek seansów 15.30, 17.30, 19.30.

„BAŁTYK” — ul. Staszica 5 — „Pustelnia Parmeńska” seria I. Początek seansów: 16, 18, 20. „CYRK NA SCENIE” — Sala teatralna SP — godz. 19.

CZĘSTOCHOWA

„Wolność, Kościuszki 1/5 — „Czarny Złot” — godz. 16, 18, 20.

„Tęcza”, I Aleja 12 — „Cygański tenor”.

„Bałtyk”, — Armii Ludowej — Jan Rchacz z Dube — godz. 16, 18, 20.

RADOM

„Bałtyk” (ul. Moniuszki 15) — „Czarny Złot”. Początki seansów o godzinie 16, 18, 20.

„Hel”, ul. Żeromskiego 47 — „Nieodrodna córka”. — Początki o godz. 15.30 — 17.30 — 19.30. W niedzielę i święta poranki o godz. 9.30 i 11.30.

WYSTAWY: Muzeum Miejskie; V Ogólnopolska Wystawa Zimowa Plastyków.

APTEKI

KIELCE

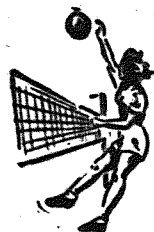
Mgr Gieraltowski. — plac Obrońców Stalingradu 1.

CZĘSTOCHOWA

J. Fryde - Niemierko — III Aleja 50. J. Pogorzelski — Narutowicza 44. K. Lemke — Raków, Towiańskiego 1.

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Radom zdobywa dwa tytuły mistrzowskie w wojewódzkim turnieju kół sportowych związków zawodowych



Wczoraj w sali gimnastycznej Woj. Śródką KF w Kielcach odbył się finał wojewódzkiego turnieju kół sportowych Zw. Zawodowych w siatkówce kobiet, mężczyzn i koszykówce.

Otwarcia dokonał instruktor org. ORZZ, tow. Soczowska, podkreślając charakter i znaczenie umasowienia sportu oraz rolę kół sportowych w rozwoju sportu związkowego.

Siatkówka kobiet:
ZWO (Budowlani, Częst.) — Ubezpieczalnia Spół. (Związk. Radom), 0:2 (0:15, 12:15). Poziom spotkania słaby.

Siatkówka mężczyzn:
CSS (Spółnia, Kielce) — Urząd Pocztowy (Zw. Radom) 1:2 (8:15, 15:11, 8:15).

Wynik spotkania był wyrównany.

o zwycięstwie gości zadecydowała dobra końcówka. Wyróżnili się Domański — Podkowiński (Radom) oraz Stawski (Kielce).

CSS (Kielce) — PKS (Związk. Częstochowa) 1:2, (6:15, 15:9, 4:15).
Kielczanie swą porażką przekreślili szanse na odegranie jakiegokolwiek roli w turnieju. U gości wyróżnił się Królowski.

Urząd Pocztowy (Radom) — PKS (Częstochowa) 2:1 (15:12, 4:15, 9:15, 15:10). U zwycięzców wyróżnili się Domański, Cubak i Rzepkowski, u radomian Eljasz, Wojtyra i Faber.

Koszykówka:
CSS (Kielce) — Fabryka Tel. T-4 (Stal Radom) 24:12 (10:1).

Po spotkaniu stojącym na przeciętnym poziomie zwyciężyli lepsi technicznie i szybsi kielczanie u których najlepszym był Wasik II, zdobywca 15 punktów.

Mistrzowskie zespoły w poszczególnych konkurencjach wyjeżdżają w końcu lutego na ogólnopolski turniej kół sportowych Zw. Zawodowych w Warszawie.

Na zakończenie turnieju sekretarz Zw. RKF i S ORZZ tow. Młynarski wręczył najlepszym drużynom nagrody, w postaci sprzętu sportowego i dyplomów.

Widzów 500. (t.j.)

Kita znów nokautuje Ciężko wywalczone zwycięstwo Ludwikowa nad Orleńskimi 8:6



W przepełnionej świetlicy KZWM nr 1 odbyły się wczoraj towarzyskie walki bokserskie pomiędzy kielecką Stalą (Ludwikowem), a Orleńskimi z Dębina. Wygrali kielczanie 8:6, nie mniej wynik powinien być rewalisowy, gdyż sędziowie pokrzywdzili Dominiana, w walce z Zajacem. Stal wystąpiła bez Gody, Łużarczyka i Zwierzchowskiego, goście bez Dorabalskiego, Fraciewicza i Wołoszyna.

Najlepszym punktem Orleń był b. pięściarz Warty (Poznań) Dominian, który demontował dawno nie widziane na ringu kieleckim uniki. Po dobał się również Kowalski — wice-

mistrz Lub. OZB. W Ludwikowie najlepiej się tym razem spisał Bednarski, który zmusił do poddania się swego przeciwnika i Zarzycki, wyznaczony z Ogniwa. Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Ludwikowa): w muszej Drogosz przegrał niezbyt wysoko na punkty z mocnym bijącym Przybyłowiczem, w koguciej Waszkiewicz zmusił do poddania się w II rundzie Paczkowski, w piórkowej Bednarskiemu poddał się też w II rundzie Deubina, w lekkiej zamian Gody wystąpił Zarzycki, który stoczył bardzo ciekawą walkę z Kowalskim. W pierwszej rundzie po kontrze kielczanina, Kowalski idzie do 6 na deski, potem jednak przejmując inicjatywę w swoje ręce i zwycięża zasłużenie. W drugiej wadze lekkiej Kita zmusił do poddania się Zyznowskiego w II rundzie, w półśredniej chaotycznemu i prymitywnemu Zajacowi przyznano nie słusznie zwycięstwo nad Dominianem, w wadze średniej Szmajdel poddał się w II rundzie Kąrmierzowi. Sędziowali w ringu — Szczegłowski, na punkty Karłowski (Częstochowa).

Kilka słów o hokeistach radomskiego Ogniwa

RKS „Ogniwo” uruchomiło na swych kortach tenisowych przy ul. Żeromskiego, lodowisko, które spełnia zarazem rolę boiska hokejowego. Jest to w chwili obecnej jedyny w Radomiu ośrodek sportów zimowych, co jak na 80-o tysięczne miasto nie jest wiele.

Ślizgawka „Ogniwo” cieszy się dużym powodzeniem. Dziennie odwiedza ją do 300 osób, w tym większość młodzieży szkolnej, co zważywszy iż lodowisko jest stosunkowo niewielkie, jest liczbą dość dużą. Trzy razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych, na lodowisku trenują hokeiści „Ogniwa”. Kierownik sekcji, znany i popularny na terenie Radomia sportowiec Sergiusz Mieczkowski, jest optymistą i wierzy w „swoich chłopców”.

„Chłopcy” tych jest już przeszło dwudziestu. W tym większość juniorów. Wszyscy są zgłoszeni do Związku i trenują regularnie, szykując się do oczekujących drużynę spotkań. Na tym właśnie zapale i młodości swych graczy buduje „Ogniwo” nadzieję na przyszłość.

„Nie liczymy w tym sezonie na jakieś większe sukcesy — mówi kierownik Mieczkowski — nasi zawodnicy potrzebują jeszcze przynajmniej jednego roku, by osiągnąć poważniejszą klasę. Ale nie brak nam utalentowanych, rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość młodziaków. Na młodzieży opieramy bowiem swą pracę i swe nadzieje.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

Porażka Unii (Pionki) w Lublinie



Rozegrane towarzyskie spotkanie hokejowe na lodowisku WKS Lublinianka w Lublinie między Unią (Pionki) a Lublinianką (Lublin) zakończyło się porażką Unii 7:3 (1:0), (0:2), (6:1).

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

Brajbart i Derlichówna mistrzami Częstochowy w ping-pongu

Finaliści mistrzostw indywidualnych w ping-pongu w Częstochowie

W czwartek w sali PZPW Nr 11 w Częstochowie prezes Cz. OZTS ob. Stefan Kowalski dokonał otwarcia III po wojnie indywidualnych mistrzostw okręgowych w tenisie stołowym. Mistrzostwa odbywają się w kategorii kobiet i mężczyzn, przy czym rozegranych zostało 118 spotkań. Zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn ukończono rozgrywki półfinałowe.

W trakcie mistrzostw dotychczas miały miejsce dwie niespodzianki tj. porażka w półfinale Króla ze Świerczyskim oraz zwycięstwo Osińskiego nad zeszłoroczną mistrzynią — Derlichówną. Ta ostatnia, mimo porażki, zakwalifikowała się do finału.

Mistrzami poszczególnych grup w kategorii mężczyzn w ćwierćfinałach zostali: I — Brajbart, i Król; II — Świerczyński i Kozłowski; III — Radacki i Gronkiewicz; IV — Tomza i Sterczewski; V — Somper, Szymański; VI — Podwysocki, Kaleciński; VII — Krawczyk, Szuster; VIII — Wierzbicki, Madaj.

W kategorii kobiet do finału zakwalifikowały się: Stolarska (AZS) i Oparówna (Włókniarz Cz-wa) z grupy pierwszej oraz Osińska (AZS) i Derlichówna (Ogniwo - Skra) z grupy drugiej.

Do finału mężczyzn zakwalifikowali się: Brajbart i Somper (Ogniwo - Skra), Wierzbicki (Stal Zawiercie) i Tomza (Stal Raków).

W klasyfikacji drużynowej zdecydowanie prowadzi Ogniwo - Skra 39 pkt. przed Stalą (Raków) 20 pkt.,

AZS 13 pkt., i Stalą (Zawiercie) 11 punktów.

Dla zwycięzców indywidualnych mistrzostw seniorów przewidziany jest szereg cennych nagród, które wręczone zostaną 26 marca br. w czasie zakończenia mistrzostw juniorów.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

W pierwszej rundzie Lublinianka narzuca ostre tempo, które Unia wytrzymuje do końca tej rundy. Gospodarze grają ostro i szybko. Cieśliński (Lublinianka) pięknym strzałem zdobywa w 11 min. prowadzenie dla swych barw. W drugiej rundzie Unia ma zdecydowaną przewagę. Zdawać by się mogło, że Unia wyjdzie z wysokim zwycięstwem. Przez całą rundę Unia gra na polu Lublinianki i strzela z każdej pozycji, czego dowodem są zdobyte dwie kolejne bramki przez Tuszyński.

W trzeciej rundzie Lublinianka ponownie narzuca ostre tempo, którego goście tym razem nie wytrzymali, czego dowodem jest zdobycie przez Lubliniankę 6-ciu kolejnych bramek.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO

8.35 Program. 8.40 Muzyka. 8.55 Szkolna gazeta radiowa. 9.15 Wszelch nia radiowa. 9.35 Muzyka. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 Opowieść radiowa. 11.35 Michał Świerczyński. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Felieton literacki. 17.15 Antoni Dworzak. 17.45 Audycja z cyklu: „Matka i dziecko” — dra Jana Zabińskiego. 17.55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 18.00 W rytmie tanecznym”. 18.20 „Pierwsze dni”. 18.40 Muzyka rosyjska i radziecka. 19.00 Pogadanka oświatowa. 19.10 Zapowiedź szachowa. 19.15 O Stanisławie Worcelu. 19.35 Muzyka ludowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.10 Wszelchnia radiowa. 21.30

Gwardia-Ogniwo 8:1

Zawody w tenisie stołowym o mistrzostwo Okręgu pomiędzy Gwardią i Zeorkiem zakończyły się pewnym zwycięstwem kielczan 8:1. Punkty dla Gwardii uzyskali Czaj i Bass po 3, oraz Jabłoński — 2, jedyny punkt dla gości zdobył Zajac, który pokonał Jabłońskiego.

Spotkanie juniorów Gwardia-Ludwików przyniosło wysokie zwycięstwo gwardzistów 9:0. Punkty dla nich uzyskali Muszyński, Leszczyński i Świercz po 3.

Koncert symfoniczny. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.55 Program na dzień następny.

HALLO — TU MOWI MOSKWA

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,8, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

ANTONINA KOPNARSKA Mitości dr. Arzanowa TUM. ZOFIA ŁANICA

— Tak do domu!... — powtórzyła nerwowo i dreszcz wstrząsnął jej ramionami.

Jak powiedzieć, że nie chce wracać do domu... że nie powinna, że nie może z nim już mieszkać? Dlaczego sam się nie domyśla, jaka ona jest nieszczęśliwa?

„Nie chcę do domu!” — ma zamiar powiedzieć Olga, ale mówi apatycznie.

— Dobrze. To znaczy, że jutro stąd wyjadę...

19.

— Może lepiej, żebym wyjechał dokądś? — zapytał Jan, patrząc pochmurnie na żonę.

Olga siedziała skulona, owinięta w ciepłą chustkę, jakby ją ktoś poblił. Przynębenienie, błędny wzrok, lzy lśniące pod zmrużonymi gestymi rzęsami, gotowe w każdej chwili pójść z oczu — wszystko to irytowało, gniewało i przeżalało Janę.

— Może na jakiś czas wyjechać? — powtórzył markotnie. — Mam wrażenie, że sprzykrzyłem ci się — mówił niepewnie, z jakimś chorobliwym uśmiechem. — Może jeśli wyjadę, będziesz mogła lepiej zorientować się w twoim stosunku do mnie — znów uśmiechnął się boleśnie i smutno.

Olga milczała. Opuszczała tylko coraz niżej głowę, wrzuciła popłytę lzy, kapiąc na chustkę, którą przytrzymała skrzyżowanymi na piersi rękami.

— Płaczesz? Dlaczego płaczesz? Jeśli przestałaś mnie kochać, to powiedz otwarcie — zażądał Jan, choć sam powiedział z tak strasznym uczuciem, jak gdyby skoczył w przepaść. — Nikt nie zmusi cię siłą, żebyś była ze mną... Teraz nie sprowadzają już żon przy pomocy policji... Zrezygnuj sam bym tego nie chciał...

Olga patrzyła spode łba na jego zmartwioną twarz... i dreszcz strachu przebiegł jej przez plecy.

— Nie — odpowiedziała wstając gwałtownie i cofając się. — Stałam się po prostu bardzo nerwowa i niedobra, wszystko mnie jakoś irytuje.

Jan patrzył na nią, ścigając chmurnie brwi.

— Zle się dzieje, że nie pracujesz... — burknął. — Tak, tak, to bardzo źle, że nie pracujesz! Teraz dopiero na prawdę zrozumiałem jak to niedobre. Nie masz podstaw... nie masz oparcia! — poru szył dziwnie palcami, jak gdyby chciał wyrazić, czym jest człowiek bez podstaw, po czym odwróciwszy się, wyszedł z pokoju.

Olga patrzyła za nim nieruchomym wzrokiem. Kto jest winien, że dotąd nie pracowała? Ale myślał przeskoczyła na inne zagadnienie: byłoby naprawdę bardzo dobrze, gdyby rzeczywiście wyjechał... na długo... na zawsze! Stała jeszcze chwilę słuchając jak krząta się obok wieszaka i wychodzi trzasnawszy drzwiami. Słyszała, jak zaskrzypiały na zmarniętym śniegu szybkie, oddalające się kroki.

Może się obraził, a może ochłódł w swych uczuciach widząc, że stale jest daleka i obojętna? Napięcie ustępowało powoli z twarzy. Zamyśliła się. Widziała już siebie w nowej rodzinie, słyszała głosik swego przyszłego dziecka, głos Borysa Tawrowa wołający ją legalnie...

Pobiegła do przedpokoju, włożyła futrzane pończochy, kapkę, popielicowe futerko, owinięła głowę wełnianą chustką i wyszła na ganek. Mroźne powietrze paliło twarz. Osiedle leżało przed nią, otulone dymem i śniegiem. Modrzewie, rosnące koło stołówek, pokryły się szronem, obrosły srebrnymi płatami i upodobiły się do białych choin. W tej stołówce jada codziennie Borys Tawrow... A tam, za rzeką, biegnie ulica. Białe, pochylone dachy, za białymi żywo-

plotami z wierzb — to droga do jego domu, jej przyszłego domu. Tam, za pochyłością, pokryta śniegiem fabryka flotacyjna, gdzie pracuje on, Borys Tawrow. Od ciepłego oddechu chustka pokryła się od razu szronem. Stała i biegła myślami po śladach ukochanego; rzęsy pokryły się również mchem, mroź ujednolajniał koloryt. Stała szczęśliwa prawie i uśmiechnięta, mrużąc oczy przed wiatrem,

20.

Olga zatrzasnęła szybko drzwi, ale mroź i tak zdążył wpaść do pokoju. Zdjęła przesyconą zimnem chustkę i rozejrzała się dokoła.

Pani Helena siedziała z Nataszką na kolanach przy dużym stole. Ponad jasną główką córeczki zaglądała do otwartego tygodnika. Czytała artykuł o akuszerii w nowym numerze „Pracownika medycznego”.

— Nie, widocznie w tym wypadku nie można iść przeciwko naturze! — rzekła z westchnieniem spoglądając na Olę. — Tyle piszą o usuwaniu bólów porodowych, zaczęły już to nawet stosować, ale nie przyjmują się jakoś! Może oprócz tego lepiej ten środek, ale dotyczy nasza akuszeria pomoc jest tylko współdziałaniem z naturą. Nie sprzeciwiamy się przyrodzie, korzystamy z chirurgicznej interwencji tylko wtedy, gdy są jakieś anomalie. A jeśli wszystko idzie normalnie, to nie obchodzi się bez bólu i krzyku. Tak by się chciało, żeby lżej było rodzić dzieci! Czasem, jak pomagam przy trudnym porodzie, to aż mnie samą brzuch boli. Słowo daje!

Helena poprawiła coś zgrabnie na córeczce, postawiła ją na podłodze i składając pismo przyjmowała się sąsiadce z ciekawością.

— Jak się pani teraz czuje?

— Jestem zdrowa. Prawie zdrowa... — odpowiedziała Olga, opanowana nagłą zawiścią dla tej pewności siebie, tego spokoju i energii, które tryskały z tej kobiet.

(dalszy ciąg jutro)